

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie . . . 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	12 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
ćwierćrocznie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumerotorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ wstępuje z pierwszym styczniem w drugie stulecie swego istnienia. W felietonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Anatola Krzyżanowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Macieja Wierbińskiego, Gabryeli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22

grudnia b. r. nadać najmiłościwiej starszym radcom skarbowym krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie: Adolfowi Pawłowskiemu i Józefowi Dobiji, ordery Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego starszego geometrę ewidencyjnego I. klasy, Zenona Dankiewicza, oraz starszych geometrów ewidencyjnych II. klasy: Wilibalda Noaha i Stanisława Latinka, inspektorami ewidencyjnymi w VIII. klasie rangi.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował starszego weterynarza powiatowego, Józefa Zagórskiego, inspektorem weterynaryjnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 grudnia.

Delegacye.

Z Delegacyi austriackiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Delegacyi austriackiej oznajmił P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal, że dziś o godzinie 11 rano nastąpi w budzińskim Zamku królewskim przyjęcie Delegacyi austriackiej przez Najd. Arcyksięcia Franciszka Fer-

dynanda w zastępstwie Najj. Pana. a o godzinie 12 przyjęcie Delegacyi węgierskiej.

Del. Unterkirchen interpelował w sprawie zaspiania oddziału żołnierzy przez lawinę na Monte Piano, wskutek czego 6 żołnierzy śmierć poniosło.

Del. Latour wniósł petycję wdów i sierót po oficerach w sprawie dodatku drożyznianego, oraz petycję Tow. flotowego w sprawie wygotowania programu flotowego.

Del. Soukup i tow. wniósł interpelację w sprawie wydalenia austriackich robotników z Prus, a del. Ellenbogen w sprawie katastrofy na Monte Piano.

P. Minister hr. Aehrenthal przedłożył 3-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Del. Kozłowski wyraził życzenie, by program prac Delegacyi był w ten sposób ułożony, aby delegaci nie potrzebowali ciągle jeździć z Budapesztu do Wiednia i z powrotem.

Sekretarzem Delegacyi austriackiej wybrano między innymi del. Białego.

Z Galicyi wybrani do komisji spraw zagranicznych delegaci: Głabiński, Kozłowski, Cegliński, Jędrzejowicz; do komisji wojskowej delegaci: Kozłowski, Petelenz; do komisji finansowej delegaci: Biały, Tomaszewski, Stadnicki; do komisji bośniackiej delegaci: Bomba, Tomaszewski; do komisji petycyjnej del. Petelenz.

Komisye wybrały następujących przewodniczących: kom. spraw zagranicznych del. Chiarięgo; finansowa del. Zazvorkę; wojskowa del. Mehrvelta; bośniacka del. Gesmana.

Komisya wojskowa wybrała subkomitet dostaw wojskowych. Do subkomitetu weszli z Galicyi delegaci: Kozłowski i Petelenz.

Komisya finansowa Delegacyi austriackiej zebrała się wczoraj po południu w o-

Henryk Zbierzchowski.

NAD SINEMI WODAMI.

(Nowela).

Czarna, nieprzenikniona noc jesienna spadła na ziemię. Szare płachty chmur zawlokły niebo od końca do końca; gdzieniegdzie tylko, w przetartych wiatrem zwłokach przeświecają słabym jaśnieniem gwiazdy, niby złociste światełka, wite w wieko trumny. Wiatr leniwy, niezdolny do lotu, waleś się po ziemi, przemyka wśród pożółkłych traw i pojeżkuje z cicha, niby przyziemny, bezsilny skowyt doli ludzkiej. Obóz legł w ciężkim kamiennym śnie. Pogasty smolne łuczywa, zcichł gwar rozmowy. Czasem tylko zabrzękała potrącona przez sen zbroja, albo przerwie ciszę ciężkie westchnienie żołnierza, trapionego koszmarem sennym. Hen z dali, gdzie widnokrąg zlewa się z ziemią, od pół zrudziałych i od ściernisk żółtych, wlece się wraz z pasmem mgieł dziwna melancholia tej smutnej ziemi, trapienie głodem, nieurodzajem, pomorem, wojnami domowymi i strasznymi ciągami pohańców, po których pozostają zgłiszczą i ludzkie zwłoki na żer chciwych sępów.... A smęt ten na wszystkich położył swe piętno niezatarte; na polach w dal rozciągających, na wierzbach przydrożnych, przykuśniętych nad brudnymi rzeczulkami, na błotnych łakach, szumiących tatarakiem, gdzie wyblakłe stalowe lustra wody odbijają szare, słotami jesiennymi wypłakane niebo....

W obozie cisza... Szaremi plamami znaczą się w ciemności ciała śpiących żołnierzy, półkolem rozciągniętych na ziemi. Jeden tylko wódz nie śpi. Dzisiejszej nocy sprawuje sam czaty. Stoi jak czarny nieruchomy posąg, oparty ciężko na głowicy miecza. Sępie, nieustraszone oczy wbił w mrok nocy, jak gdyby

przeniknąć chciał dziwny sens kłębiących się przed nim fal ciemności. Wzrok, przywykły do mroku, rozróżnia i wypatruje rzeczy innym niedostępne. Oto, jak okiem sięgnąć, rozciąga się przed nim ogromne stawisko, zamknięte w uścisk szarych skał. Sine, brudne fale podrywają leniwo ku brzegowi i szumią w trzcinach nadbrzeżnych, bulgocą coś tajemniczo.... Zda się, że słychać ohydne cmokanie błotnych głębin. Wzrok wodza ześlizguje się po stalowej powierzchni, niby po ostrzu miecza, przenika ciemności, sięga brzegów przebiegłych. Tam na drugim brzegu trafia na zaporę nieprzebytą. Wysoka góra, pokryta lasem szpilkowym, wrosła w niebo czarną ścianą, odgradzając rozlewisko wód od reszty świata. Wgłę spojrzenie woja, zatrzymane tą przeszkodą, bieży dalej wokół brzegów, jak gdyby szukając rozwiązania jakiejś zawiłej zagadki. Oto się kończy ściana skał, oto urywają się strome brzegi i staw rozlewa się szeroko, wsiąkając w nieobjęte wzrokiem łaki. Tam bagno nieprzebyte. pełne ukrytych leży wodnych, cuchnące zgnila, nigdy nie odpływająca woda. Białe, wilgotne mgły pelzają nad bajurami rdzawych wód, strzępione przez wiatr rozłazą się, odkrywając zatopione kępy trzcin, i znowu zlewają się w jedno wielkie, nieobjęte wzrokiem morze. I z tej strony staw jest niedostępny. Błotna gardziel bez dna połknęła już wiele ciał i czyha wciąż na nowe ofiary. Zasepiły się myśli wodza. Spojrzał z nienawiścią przed siebie i pięść wyciągnął, jakby grozić chciał komuś. Myśli i wzrok ześrodkowały się teraz w jednym punkcie. Oto na samym środku stawiska, oblana wokół brudnymi falami, szarzeje w mroku samotna wysepka. Strome jej brzegi pławia się w wodzie, urwisty, nierówny grzbiet odrzyna się czarną linią na tle nieba. Tam na tej niedostępnej wysepce przeczaił się wróg pohaniec. Podczas czarnych, bezksiężycowych nocy, wykrada się na lotnych czołenkach ze swego schronienia, jak piorun spada na bezbronne wioski chłopskie, wycina w pień ludność i ze zrabowanym dobytkiem przepada znów na pewien czas, zaszwyjąc się w gęstwinę samotnej wysepki. A wówczas zakwitają w cie-

mnościach nocy pod niebem czarnem i bezgwiezdnem krwawe bukiety płonących wiosek, i strach pada na ziemię tę bezbronną, oddaną na łup mongolskiemu najeźdźcy.

Wreszcie lament i złorzeczenie kmiotków dotarło do stolicy, niemiłym dysonansem uraziło dostojne uszy księcia. A kiedy w końcu wróg w swoich zagonach dotarł aż do dóbr prywatnych księcia i obrócił w perzynę najpiękniejszą wioskę, zawrzało gniewem książęce serce. Najdzielniejszego wodza, stworzonego do wielkich czynów bohatera, wysłał na poskromienie wroga, przydawszy mu trzy sotnie bitnego żołnierza. A polecenie wydał najwyższe, nie żałować niczego, w pień wyciąć bez litości, nie brać jeńców. I oto miesiąc już cały leży wódz obozem nad temi sinemi wodami i oblega pohaniec, zaczajonych w swem niedostępnym gnieździe. I oto miesiąc minał długi, a wróg bezpieczny w swem schronieniu drwi sobie z oblężenia. Co gorsza, mimo czujnych czatów, potrafił się wymknąć już dwa razy z pierścienia wojsk, a za każdym razem ogniste łuny pożarów jakby na uragowisko zaslepiły czujne oczy wodza. Skamieniało w zawziętej nienawiści nieustraszone serce. Bezczynność zalewała jadem duszę. Wgłę pokusił się dwa razy na ostateczną rozprawę. Z pomocą chłopstwa okolicznego, które zbrojne w cepy i widły, żądne odwetu, zbiegło się do obozowiska, pobudował lotne czołenka, do każdego z nich wsadził po dwóch żołnierzy i sprawiwszy szyk wojenny wyruszył pod osłoną nocy na zdobycie wyspy. Lecz czuwały wilece oczy Tatarów. Gdy wyprawa przybijała już do skalistych brzegów wysepki, posypały się na głowy żeglarzy olbrzymie głazy, pnie i wykroty drzewne. Niesprawni żołnierze do wodnej rozprawy, odrazu stracił animusz. Popłoch powstał szalony i zamęt. Rażone lękiem, opętane złą mocą chłopstwo, poczęło się rzuć na osłep w fale wodne, nie słuchając rozkazów komendy. Dwadzieścia bitnego chłopów wojennego pochłonięły sine, brudne wody. Reszta w zamieszaniu dopłynęła do brzegu.

Pierwsze to niepowodzenie roznieciło go-

rejące żagwie gniewu w sercu wodza. Dusza jego, żarta niepomąganą dumą, zaprzysięgła krwawy ślub: na śmierć i życie! W sercu zbiegło się jak bolesny jęk pragnienie pomsty i zastygło w kamienne, niewzruszone postanowienie. Przedsięwziął drugą wyprawę, która miała być końcem sprawy. — Wojsku kazał budować tratwę. Przez tydzień rozlegał się głuchy łoskot siekier nad brzegiem stawiska i roznosił się echemi po okolicznych lasach. Tratwę swoją uzbroidł w dalekoosne kusze, opancerzył ścianą z otworami, że wyglądała jak olbrzymia, ruchoma wieża. A potem wybrał kwiat swoich żołnierzy i wyruszył znów na podbój wysepki. Pięćdziesiąt par rąk krajało wiosłami wodę. Wolno, majestatycznie, z groźnym poszumem roztrącających fal, popłynął ku wyspie ten dziwny statek-potwór. Lecz obciążenie było za wielkie. Na środku stawu tratwa zaczęła się zwolna zanurzać. Sine fale ze złośliwym chichotem wdierały się na pokład, zimnymi pocałunkami okrywając stopy wojowników. Dzikie łęk zjeżył włosy. Jeszcze chwila, a powtórzyłoby się to samo, co podczas pierwszej wyprawy. Lecz już zabrzmiął rozkaz wodza. Kamienie, broń, odzież, wszystko co obciążało statek, poczęto rzucać na łup fali. Tratwa wypłynęła znów na powierzchnię, lecz wojsko ogolone z broni musiało wracać do brzegów. Druga ta kłęska wściekłym skowitem zalała serce. Nie mógł zapomnieć tej upokarzającej sceny, gdy bez broni, nędzy prawie, wśród szyderczych krzyków wroga, ratowali odwrotem swe życie.

Sprawa była trudniejsza, niż myślał. Zdawało się, że sine, martwe fale stawiska weszły w tajemniczy sojusz z wrogiem, że to już walka nie ze słabym człowiekiem, ale z żywiołem niepokonanym. Złośliwe wodniki, ukryte na dnie stawu, zdawały się szydzić z bezsilnych zmagających się człowieka. Podczas ciemnych nocy jesiennych uczesny ich rechet niósł się od brzegu do brzegu, wieszcząc drugą klęskę wodza. Lecz nie przełamała się żelazna wola, nie uległo serce pragnące zemsty.

becności P. Prezesa gabinetu bar. Bienertha, PP. Ministrów Aehrenthala, Schönaicha, admirała Montecuccolego.

Referentem budżetu wspólnego Ministerstwa skarbu i wspólnej Izby obrachunkowej wybrano del. Tomaszewskiego.

Sprawozdawca del. Grabmayr polecił następnie przyjęcie prowizoryum budżetowego, które też uchwalono, po oświadczeniu del. Seligera imieniem socjalno-demokratów skierowaniem przeciw prowizoryum.

Z Delegacji węgierskiej.

Delegacja węgierska ukonstytuowała się wczoraj po południu, wybierając przewodniczącym Augusta hr. Zichy'ego, wiceprezydentem zaś del. Langa.

Wiedeń. Delegat Cegliński, jak donoszą z Budapesztu, zachorował. W jego miejsce będzie powołany zastępca. Jak wiadomo, pierwszym zastępcą z Galicji jest ks. Stojanowski.

Położenie.

Punkt ciężkości położenia spoczywa jeszcze ciągle w Pradze. Zanim stanowczo rozstrzygnie się, czy tak zachęcające początki nowych zabiegów o porozumienie czesko-niemieckie mają realną doniosłość, czy na możliwość dojścia kompromisu do skutku liczyć można; — zanim to zostanie należycie wyjaśnione, wszelkie kombinacje co do możliwego zwrotu w przesileniu byłyby przedwczesne. Od wyniku akcyi w Pradze zawisa dziś nietylko kwestya Sejmu czeskiego, lecz także sytuacja parlamentarna i ukształtowanie się przyszłego Rządu w Wiedniu.

Korespondent wiedeński *Czasu* dowiadyuje się, że pogłoski, jakoby już z dniem 1 stycznia nowy gabinet miał być utworzony, nie mają rzeczowej podstawy. Powtórzyć należy z naciskiem, wywodzi informator krakowskiego organu, że rodzaj i skład przyszłego gabinetu zależą będzie w pierwszym rzędzie od przebiegu rokowań w Pradze. Dopiero w pierwszych dniach stycznia kluby sejmowe w Pradze powezną ostateczną uchwałę i wtedy okaże się, czy Sejm może być zwołany, albo nie. W nieprawdopodobnym wypadku rozbiecia się rokowań wstępnych, a tem samem sesyi sejmowej, decyzya co do nowego gabinetu nastąpiłaby już mogła w pierwszych dniach stycznia, a oczywiście gabinet mógłby być tylko urzędniczy. Jeżeli zaś, jak to wydaje się niemal pewne, sesya

sejmowa dojdzie do skutku, wówczas zmiana nastąpi najwcześniej po pierwszym posiedzeniu Sejmu, zatem mniej więcej koło 10 stycznia.

Praska *Union*, omawiając ostatnie zerwanie czeskich mężów zaufania, wskazuje na to, że różnice pomiędzy obu obozami są jeszcze ciągle znaczne. Czesi żądają uchwalenia ustaw podatkowych w zamian za uznanie komisji narodowo-politycznej, Niemcy zaś odmawiają uchwalenia tych ustaw, zanim część przynajmniej ustaw politycznych dojrzeje do uchwały. Doprowadzenie więc do porozumienia wymagać będzie jeszcze bardzo energicznych zabiegów.

Jeżeli Sejm zbierze się, zapewnia *Union*, to trwać będzie dni czternaście.

Wedle *Korr. Austria*, bar. Bienerth zda z początkiem stycznia Najj. Panu sprawę o położeniu politycznem. Dopiero wówczas Monarcha wyda decyzję co do nowego gabinetu. Na razie w sprawie tej nie uczyniono i dopiero z przebiegu rokowań w Pradze okaże się, czy podjęte będą co do tego rokowania ze stronnictwami. Jak dzisiaj stoją sprawy, niema widoków utworzenia gabinetu czysto parlamentarnego. Gabinet w razie pomyślnego przebiegu rokowań w Pradze, otrzyma parlamentarną przymieszkę. Uchodzi za rzecz pewną, że w przyszłym gabinecie zatrzymają swe teki PP. Ministrowie: hr. Stuerghk, Weiskirchner i Hohenburger. Jeśli w Pradze stanie ugoda między Niemcami a Czechami i jeśli Czesi wobec tego przyłączą się do większości, to otrzymają również reprezentację w gabinecie, w skład którego wszedłby w takim razie najprawdopodobniej dr. Fiedler.

N. *Fr. Presse* w korespondencyi z Pragi przestrzega przed stawianiem jakiejkolwiek prognozy, gdyż stanowisko radykałów po obu stronach jest nie dość jeszcze jasne. Niemiecacy radykali na pierwszej konferencyi wcale nie stanęli. P. Pacher wymówił się chorobą, a p. Wolf nie nadesłał nawet usprawiedliwienia. Na następne posiedzenie radykali niemieccy nie wyznaczili jeszcze swych rzeczników, tak, że wogóle trudno powiedzieć dziś stanowczo, czy wstępna konferencya, zwołana na 31 grudnia, odbędzie się istotnie. Odroczenie jej nastąpi niezawodnie, jeśli niemieccy mężowie zaufania nie będą mogli zdążyć wezas z Budapesztu. Odroczonoby ją w takim razie do d. 2 stycznia.

Gabinet Luzzattiego.

Gdy Luzzatti w kwietniu r. b. z słuszną dumą, a ku podziwowi świata, oznajmił

wszem wobec i każdemu z osobna, że nietylko otrzymał 1284 depesz z gratulacyami z powodu powierzenia mu godności prezesa gabinetu, lecz co ważniejszą, rozporządza tak ogromną w Izbie większość, iż zakrawa to prawie na jednogłośnie — gdy to ogłaszał, czy mogło mu przejść przez myśl, że już w grudniu będzie musiał rozpuścić Izbę, nie ryzykując przedłożenia jej poprzecznie prowizorycznego budżetu, aby przy tej sposobności nie przyszło do obalenia rządu!

Na taki gwałtowny przewrót złożyło się wiele okoliczności. Przy objęciu rządów przez Luzzattiego utworzyła się wprawdzie istotnie imponująca większość. Brakło jej jednak pewnej drobnej rzeczy: spójni. Powstała jako zlepienie najrozmaitszych żywiołów i już wtedy należało było przewidywać, że ten konglomerat prędzej, czy później rozlecieć się musi. Póki szło jedynie o zafatwanie potrzeb bieżących, mogli współdziałać w zupełnej zgodzie stronnicy Giolittiego, radykali i socjaliści, trzy główne filary wspomnianej większości. Położenie jednak zmieniło się odrazu z chwilą, gdy pod obrady weszły sprawy o znaczeniu politycznem. Tu różnice zapatrywań i dążeń zarysowały się tak jaskrawo, że rząd, aby uniknąć katastrofy, zaledwie przez 75 dni w ciągu dziewięciu miesięcy utrzymywał parlament w ruchu, a starannie unikał projektowania reform, które musiałyby obalić zgodę w obozie jego stronników.

Przytem Luzzatti okazał mało zręczności w tym trudnem położeniu. Pomiedzy rafami przeprowadzał łódź swego gabinetu uderzając lekko, w końcu zaś stracił sam wiarę w siebie i rozmyślnie spowodował niebezpieczeństwo, zdenerwowany trapieniem go nieustannie poczuciem niepewności.

Wystąpienie Luzzattiego z projektem reformy wyborczej było dla wszystkich niespodzianką. Nikt bowiem, z wyjątkiem chyba kilku rewizjonistycznych socjalistów, nie domagał się owej reformy, a już na pewno nikt nie nalegał na pospiesz, z jakim rząd wniósł ją przed upływem roku kalendarzowego.

Rzecz jasna, że sama już wiadomość, iż w ministerstwie pracują nad projektem reformy rozogniła umysły i wytworzyła w atmosferze politycznej skłonność do burzy. Pierwsi zgłosili się zaraz socjaliści demokraci z żądaniem rozszerzenia prawa wyborczego za pomocą systemu proporcjonalnego i głosowania listami. Te żądania jednakowoż prezydent ministrów pozostawił na razie bez uwzględnienia, aby nie komplikować projektu, którego punktem ogniskowym miało być rozszerzenie prawa wyborczego na wszystkich umiających czytać i pisać, gdy dzisiaj wymaga się dowodów, że wyborca normalnie ukończył szkoły ludowe. Z tak sporządzonym projektem stanawszy na Radzie gabinetowej,

doznał Luzzatti przykrej niespodzianki: z 10 ministrów ośmiu oświadczyło, że nie godzą się na podobne rozszerzenie prawa wyborczego. Zaczęły się rozterki w gabinecie, targi, przekonywania, a wiadomość o rozstroju w łonie rządu musiała oczywiście oddziaływać na usposobienie Izby. Jakoż gdy we wtorek rząd stanął przed nią z prowizoryum budżetowym, okazało się, że socjaliści, republikanie, katolicy, Sonniniści i znaczna część Giolittistów głosować będą przeciw rządowi. Następnego dnia wniósł rząd przedłożenie o reformie wyborczej, która chyba w tej formie nie wejdzie w życie, a zaraz potem ogłoszono ferye parlamentarne.

Izba zbierze się znowu d. 24 stycznia. Ogólne jest mniemanie, że po to tylko, aby pogrzebać gabinet, chyba, że w czasie feryj stronnictwa rozmyślą się i przez wzgląd na wystawę powszechną, aby mianowicie nie psuć jej interesów przesileniami, pozostawiają Luzzattiego na czas jeszcze pewien w spokoju.

Deschanel o francuskiej polityce zagranicznej.

Paweł Deschanel, prezydent francuskiej parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, na zaproszenie dziennika *Temps*, tak przedstawił położenie polityczne:

W ostatnich kilku miesiącach w Marokku i na Wschodzie stosunki polepszyły się nieco. Ugoda francusko-niemiecka oddziaływała bardzo korzystnie na uspokojenie w Marokku, cenił zaś ją należy wysoko, gdyż uznawała odrębne interesy Francyi na Zachodzie Afryki. Ze względów międzynarodowych Francya nie może uchylić się od lojalnego współnictwa w pracy z innemi mocarstwami.

Na Dalekim Wschodzie azyatyckim wyjaśniło się położenie dzięki traktatowi japońsko-rosyjskiemu. Ten traktat pośrednio również przynosi korzyści Francyi, daje bowiem moralną powagę trójporozumieniu.

Z wielką uwagą i rozumą należy traktować klasyczny punkt sporny dyplomacyi europejskiej, kwestyę wschodnią. Francya z takim entuzjazmem powitała rewolucyę młodoturecką, że prawie niedostrzegła, iż tkwił w tym ruchu także pierwiastek nacjonalistyczny. Interesy sprzymierzonych Rossyi nie we wszystkim dadzą się pogodzić z interesami Turcyi, a mocarstwa Europy centralnej już skorzystały z tej rozbieżności.

Deschanel mniema wszakże, iż dla Turcyi najważniejszy interes tkwi w tem, by z żadnem mocarstwem nie wchodzić w zbyt serdeczną zażyłość, a z wszystkimi pielę-

I rozpoczęły się teraz ciche, groźne knowania podczas bezsennych nocy, nieustające czaty i myśli wszystko ogarniające. Od kilku dni wódz nie zmrzążył oczu. Całe noce spędzał nad brzegami stawiska, zatopiony w myślach. Zapoznawał się z ukrytym wrogiem, mierzył jego siły, przewidywał zasadzki. Wsłuchany w monotonne, nudne pluskanie wody, w tajemniczy szum fal w głębinach, w przedziwne szmery podwodnego życia — zaczynał rozróżniać w tych pluskach, szmerach, bulgotaniach i szumach jakiś sens wewnętrzny, niby zgłoski niezrozumiałej dla ucha ludzkiego mowy. I teraz też oparty o głowicę miecza, wsłuchał się w pogwar fal, podpływających pod jego stopy. A ton szmeruła cicho: „Spimy od wieków w skalnym uścisku. Dobra i mocna jest nasza kołyska. Przechodzą nad nami dnie i noce korowodem godzin, lecz nie nie potrafi zamącić naszego wiecznego snu. Na dnie naszym kryją się przedziwne tajemnice. Zatopione gwiazdy i księżycy oświecają gąszcz podwodnych lasów. Czarne pływalki, zaprzężone w kielich spadłej na dno lilii, obwożą po głębinach ruszki-wodnicze; osiwały jaszczur, obozony kolkiskiem zasłuchanych żab — opowiada o tych szczęśliwych czasach, gdy świat od końca do końca zalany był wodą... Nieprzeliczone mnóstwo stworzeń żyje w naszych głębinach. Ruchliwy ten świat oddano naszej pieczy. Więc ochraniajmy go zimnym płaszczem fal. I biada temu, kto by chciał naruszyć tajemnicę dna. W ciche noce księżycowe odbywają się tam tajemnicze misterya, miłosne gony owadów, powolne tańce żab przy sinym blasku świecącego próchna zatopionych drzew, ciche podróże grzązeli od brzegów do brzegów, wczesne uczyły raków na trupach twoich utopionych żołnierzy... Jesteśmy wieczne, jak czas, i nie nas przemódz nie zdoła. Przepływają nad nami burze i błyskawice, wichry nas siekają jesienne. A my trwamy jak wieczność. Jedna tylko rzecz nas przeraża: „wszystko pochłaniająca cieiwość dolin“. Lecz mocne są brzegi nasze i ludzka moc nie przerwie skalnego pierścienia...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

17)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionnaire“).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

VI.

Wielki święty Hubert w chwale.

(Ciąg dalszy).

Po chwili, odzyskując swoją zwykłą powagę, pan de Roselle mówił dalej:

— Nado pragnę przypodobać się pani, abym pozwoilił pani umrzeć; ale widzieć oblicze kobiecie poszarpane kamieniami, z wylupionymi oczami, z wyłamanymi zębami, tego nie mógłbym przenieść. Pozwoli mi pani sobie powiedzieć, że nie pani powinna opuścić tej okolicy dlatęgo, że ja do tego stopnia pani się nie podobam. Proszę mi udzielić kilku dni zwłoki, abym się przygotował wyjechać na studia buddyizmu w jego ojczyźnie.

Obróciłam się do niego plecami.

A on rzekł łagodnie do Wincentego:

— Pomóżcie pani wsiąść do mego powoziku i odwieźcie ją do Liembrune. Justyn pojedzie za wami na waszym koniu. Powróćcie z nim razem odwieźć mi powozik i zabrać Mahometa. Co do tego starego pocziwca, czekając na was, spróbuję poharować nieco na nim, aby mu krew ochłodzić.

Wsiadłam za Wincentym i wróciłam do zamku, w nadziei, że dzielny Mahomet odnajdzie w sobie tyle dawnej swojej złośliwości, żeby połamać kości memu wybaczy.

Niestety! tak się nie stało.

VII.

Narzeczony Albertyny.

Niema na świecie pułkownika, z którymby trudniej było podróżować niż z moim wujaszkiem Bourguignon. Posiada odrębne

swoje zapatrywania etnograficzne, które mu utrudniają zbliżenie się do cudzoziemskich narodów.

Nie mówię już nawet o Anglikach. Włochach i Niemcach; nienawidził ich jako nieprzyjaciół swojej ojczyzny.

Łagodniej nieco zapatrywał się na Rosyan, ale istniała przeciw Berezyna, a na tej Berezynie most jakiś, który wraz z armatami był powodem nienawiści wujaszka.

Hiszpanie, był to możliwy naród i zaliczony pomiędzy „dzielne“. Ale nie mógł im darować, że zostali pobici przez wojska Restauracyi, a przeciwnie, pobili wojska Cesarstwa.

W jaką stronę się udać? Wuj skłaniał się ku Japonii, gdyż tam podobno schroniła się rycerskość i ludzie wypuszczali sobie wewnętrzności przy nadarzonej okazji. Ta operacya nie zachwycała mnie wcale i głosowałam za Stanami Zjednoczonymi. Dlaczego? Bo tam kobiety panują absolutnie i są szanowane we wszystkim, co czynią; tam, urzędy polegają one typ, o którym marzę, a który polega na tej zasadzie: „Całkowita swoboda w enocie i dla enotliwych“. Pułkownik starał się wprawdzie przypomnieć mi, że Amerykanie są tylko wolnymi Anglikami. Ale Bóg chce tego, czego ja chcę. Pojechałszy więc do Ameryki.

Nie zapominam tego, co rzekł mi kiedyś pan d'Hauracourt: „Kobieta może się źle wyrażać o każdej kobiecie w szczególności, ale nie powinna mówić źle o kobietach wogóle. Na to są mężczyźni“. Nie powiem więc nic o Amerykankach. Są one, razem wzięwszy, piękne, enotliwe i zabawne. Ale mam żal do nich, że odebrały mi jedną z trzech broni, które są konieczne, aby odnieść zupełny tryumf w walce życiowej, aby być samodzielną, zwolnioną ze wszystkiego, co zawadza naszemu osobistemu szczęściu.

Dotychczas używałam chętnie tej potrójnej broni, mianowicie swobody umysłu, swobody serea i swobody w zachowaniu się. Tę broni ostatnią, podróż do Ameryki mi obmierziła i moja osobistość uczuła się o tyle mniej uzbrojoną. Niesłychanie trudno mi było przyzwyczaić się do nowej zalety, która jest przeciwieństwem swobody w postępowaniu, a która, w mowie Tonton, nazywa się: Przyzwyczajenie.

Jestto wyraz bardzo źle zastosowany; bo cnota ta zmusza młode kobiety i dziewczęta siedzieć na brzeżku krzesła i wyglądać jak trusie. Ale to zawsze jeszcze lepsze od tego, na co się tam napatrzyłam.

Muszę coś powiedzieć na moją pochwałę. Do owej „Przyzwyczajenia“ pociągała mnie myśl, że dzięki jej podobam się więcej panu d'Hauracourt i będę miała prawo jeszcze bardziej mu dokuczać. Wracając z Ameryki zdecydowana go poślubić. Sprawa skończona. Nie mówmy już o tem dłużej.

Przyjechałszy do Nicei w styczniu i zatrzymaliśmy się u jakiegoś Barbarosy, posiadającego ładny hotel.

Natychmiast po przyjeździe, dowiedzieliśmy się, że pan de Roselle znajduje się w Nicei. On, tak! Stanowczo jakaś tajemnicę posiadał ten nieznośny człowiek, że zdołał dowiedzieć się zawsze o miejscu mego pobytu. Było to tembardziej nie do wytłumaczenia, że podczas naszej podróży do Ameryki nie dałam swego adresu nikomu z naszych znajomych, chcąc przez przeciąg sześciu miesięcy nie wiedzieć co się dzieje w świecie cywilizowanym.

W Nicei więc dopiero odebrałam listy Angeli, która była tak beczelnie szczęśliwa, że odtąd nie nazywałam jej już inaczej, tylko cieniem szanownego Anglika.

Otrzymałam także listy od mojej teściowej, zawsze czulej, serdecznej, ale odpowiadającej z niejakim przymusem, o ile mi się wydało, na propozycyę gorąco serdeczną, aby przyjechała zobaczyć się ze mną tutaj, w Alpes-Maritimes. Wiedziała dobrze, iż nie podobna mi było opuścić mego wuja, a on nie mógł jechać o tej tak zimnej porze do Boulonnais i że przeciw szaleniu pragnęłam posłyszeć jej tak słodki i spokojny głos. Odpisała mi, że „jak na teraz, było to niemożliwe. Chodziło o małżeństwo Albertyny“. Było w tem coś, co ją niepokoiło, a o czem powie mi później.

Przesyłała mi przytem wiele wiadomości z naszej okolicy. Mandat senatora zawakował. „Już od razu zgłosiło się kilku kandydatów, a pomiędzy nimi pan de Roselle, który zostanie senatorem, jeśli tylko zechce. Jeden z nich usunął się od razu“.

Któż to był ten jeden?

Ale wracam do rzeczy. Więc pan de

gnować jak najprzejrzystsze stosunki. Jest też przekonany, że Turcja nie wytrwa długo w swej sympatii dla niemieckich mocarstw trójprzymierza, a to choćby z tej prostej przyczyny, że bez finansowego poparcia ze strony Francji, państwo otomańskie nie długo zdoła dawać sobie radę.

Kredyt Francji jest niesłychanie skuteczny, która musi być zachowana dla celów politycznych. Niemniej jednak rząd, przeciągnął, zdaje się strunę, gdy w znanej sprawie pożyczki tureckiej stanął na gruncie wyłącznie nacjonalistycznym. To też wobec Izby niejednokrotnie jeszcze tłumaczyć się będzie musiał z tego postępowania. Francja powinna stanowczo unikać wszystkiego, co zakrawać mogłoby na mieszanie się do polityki innych rządów. Głównym zaś zadaniem polityki chwili obecnej jest utrzymanie pokoju na Bałkanach.

Ścisłej solidarności dyplomatów trójporozumienia należy w chwili obecnej domagać się bardziej, niż kiedykolwiek. Pragnąc wprawdzie wypada, by polityczne grupy porozumiewały się z sobą jak najszerzej i najotwarciej co do wspólnych interesów, ale polityka jednej grupy mocarstw nie powinna krzyżować systemu innej grupy. Teoria wzajemnego przenikania się grup aliansowych ma wprawdzie wszelkie znamiona wielkiej idei, ale Francji pierwszym obowiązkiem jest umocnienie trójporozumienia. Zapewnienie i wzmocnienie zbrojń angielskich, oczywiście z dotychczasowym ich celem — utrzymania pokoju, wydaje się Deschanelowi jednym z najważniejszych istotnie dla pokoju problemów. W interesie międzynarodowym będzie najlepiej, jeśli wszelkie niespodzianki z góry staną się niemożliwe.

Streszczony przez nas artykuł Deschanela zakrawa na *credo* kandydackie polityka, który sięga po tekę spraw zagranicznych. W istocie też od pewnego czasu coraz uporczywiej krąży pogłoski, że Pichon z Briandem nie mogą pogodzić się i że Pichon chce opuścić pałac przy Quai d'Orsay, a objąć posterunek ambasadorski. Na razie jednak nikt z poważnych polityków nie liczy się z temi pogłoskami. W interesie zaś Europy wcale nie leży, by Pichon ustąpił, póki bowiem kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa w jego rękach, można być przynajmniej pewnym, że polityka Francji nie nabierze charakteru awanturniczego.

KRONIKA.

Lwów, 29 grudnia.

— Kalendarz.

Piątek (30 grudnia): Dawida króla. — Ludomila. — Danyła pr.

Roselle, chociaż był w Nicei, równocześnie cały był zajęty robieniem mi na złość i ubieganiem się o mandat senatora?

Byłam bardzo zirytowana i to było powodem pewnej oziębłości pomiędzy mną a nową moją towarzyszką: Przywoitością.

Opowiem całą sprawę bardzo krótko. W kilka dni po naszym przyjeździe, przechadzałam się sama jedna, po amerykańsku, po „Promenade des Anglais“. Nie była to pora, w której wielki świat się pokazuje. Muszę przyznać się do tego. Ale byłam poważna, wcale nie roztrzępana, ani rzucająca oczami; można mi wierzyć. Rozmawiałam o moim dobroczynnym prześladowcy. Drab wysokiego wzrostu z jasną czupryną, w którym odgadywałam wojskowego i który, jak się później dowiedziałam, był baronem pomorskim, kończącym się na *erg*, zbliżył się. Przemówił do mnie, a ja spojrzałam na niego z pogardą. Położył rękę na moim ramieniu; dałam mu w twarz i odeszłam do mego hotelu.

Kilku znajomych, którzy szli za nim, zaczęli drwić z niego w sposób bardzo popolity. Drwiny te powtórzyły się po południu w jednej kawiarni, gdzie przypadkiem znajdował się pan de Roselle. Baron doprowadzony do ostateczności, okazał się w całym swoim grubiaństwie. Oświadczając, że nie jest taki głupi, jak myślą. Sądził, że powinien milczeć, chociaż osoba, o której mowa, na to nie zasługuje. Ale ów policzek był tylko komedią, dla tego, że widział w około wielu obcych. Nie po raz pierwszy mnie spotyka. Byliśmy już prawie w porozumieniu. Nie wiele byłam warta. Co najmniej, byłam bezwstydną zalotnicą, a miał powody mnie mać, że jeszcze czemś gorzej.

Towarzysze nie bardzo chcieli temu wierzyć. On upierał się przy swoim, przytaczając jako dowód, że mieszkam u Barbarosy, że byłam fałszywą wice-hrabinią, gonioną po świecie z jakimś starym wojskowym, niby krewnym. Zasięgał przeciw wiadomości w hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wschód słońca o godzinie 7:23 rano, zachód słońca o godzinie 3:30 po południu.

— **Nowo systemizowane posady w okręgu sądu krajowego we Lwowie.** Z początkiem bieżącego roku donieśliśmy, że Ministerstwo sprawiedliwości, przychylając się do wniosków Prezydium sądu krajowego wyższego we Lwowie, postanowiło systemizować w okręgu lwowskiej apelacji w ciągu lat 1910 — 1913: 31 nowych posad radców, 20 posad sędziów powiatowych, 37 posad sędziów i 66 posad urzędników kancelaryjnych, tudzież pomnożyć liczbę pomocników kancelaryjnych o 65.

W roku bieżącym obsadzono już z rzędu posad nowo systemizowanych: 8 posad radców, 5 posad sędziów powiatowych, 9 posad sędziów i 18 posad urzędników kancelaryjnych, tudzież pomnożono liczbę pomocników kancelaryjnych o 17.

Obecnie dowiadujemy się, że w roku 1911 obsadzi Ministerstwo względnie Prezydium sądu krajowego wyższego dalszych 5 posad radców, 3 posady sędziów powiatowych, 5 posad sędziów i 9 posad urzędników kancelaryjnych. Liczba pomocników kancelaryjnych zostanie pomnożoną o 14.

† **Anastazy Korytowska.** Jak już po krótko donieśliśmy, zmarła w ubiegłą sobotę w Grochowskich matka b. Ministra skarbu JE. dr. Witolda Korytowskiego, Anastazy, w 85 roku życia. Ś. p. zmarła była prawdziwą matroną polską, pełną tradycyjnych cnót, wielkiego serca, światłego umysłu i niezwykłego wykształcenia.

Posłubiwszy przed 65 laty Teofila Korytowskiego z Grochowskich, będących od wieku z górą w ręku rodziny Korytowskich, zmieniła je na piękne ustronie i wzięła na siebie pociechy i trudy małżeństwa o prawdziwie staropolskim zakroju. Całą duszą oddawała się życiu rodzinnemu, troskliwemu wychowaniu dzieci i pieczy nad swoją czeladką, którą dźwignąć pragnęła na wyższy szczebel rozwoju i poczucia narodowego. Dom państwa Korytowskich znany był w całej okolicy, że „na wielkich stał cnotach, nie przystępny był złemu, bo miał niskie progi i pościwość na straży przy otwartych wrotach“. Szlachetność, gołębia prostota, rzadka prawdość cechowały całe życie zmarłej. Śmierć męża i dwojga dorosłych dzieci, oraz niemoce cielesna w ostatnich latach nie złamały jej ducha.

Otoczona żywą wauęczat koroną, sędziwego doczekała się wieku, czczona i szanowana przez wszystkich, którzy znać ją bliżej uważali sobie za zaszczyt. Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym przy kościele w Rogowie, fundowanym przez ostatniego miecznika województwa galicyjskiego, Jakóba Korytowskiego, odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano.

— **Wystawa karnawałowa przemysłu krajowego.** Zakrojona zrazu na małą skalę wystawka artykułów karnawałowych wyrobu krajowego, którą Liga pomocy przemysłowej rozpoczyna szereg sezonowych wystaw w swoim nowym gmachu we Lwowie (przy ul. Pańskiej 1. 11), przybiera znacznie większe rozmiary z powodu ogólnego zainteresowania dla niej, zwłaszcza w sferach kobiecych. Termin otwarcia tej wystawy został na żądanie wytwórców krajowych odroczonej do 15 stycznia 1911 r.

— **Kurs pończosznicstwa Ligi pomocy przemysłowej.** Pierwszym kursem, jakim Liga pomocy przemysłowej ma zamiar otworzyć naukę w seminarium przemysłu domowego, które będzie się mieścić w nowym gmachu Ligi przy ul. Pańskiej 1. 11, będzie siedmiodniowy kurs pończosznicstwa i trykotarstwa. Na kurs ten dopuszczony zostanie 15 nauczycielek szkół ludowych ze wsi i małych miasteczek, które zaproponowane zostaną przez oddzielne Towarzystwa pomocy przemysłowej, uzyskując zezwolenie i urlop od Rady szkolnej krajowej, a nadto 5 kandydatek z pośród odpowiednio kwalifikowanych inteligentnych robotnic, mających zamiar poświęcić się tej gałęzi przemysłu. Nauka na kursie obejmie ręczno-maszynowy wyrób towarów pończoszniczych i trykotarskich, technologię odnośnych maszyn i surowców, towaroznawstwo, kalkulację i pojeдинczą rachunkowość. Rozpoczęcie kursu 18 lutego 1911, zakończenie 8 kwietnia 1911. Niezamężne kandydatki otrzymają z funduszu Ligi pomocy przemysłowej zasiłek na koszt podróży i pobytu we Lwowie w kwocie po 80 kor. Zgłoszenia na kurs wniesione być mają najdalej do 15 stycznia do Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ul. Pańska 11) przez Zarząd najbliższego Towarzystwa pomocy przemysłowej, a równocześnie kandydatki stanu nauczycielskiego poczynić winne starania o uzyskanie zezwolenia i urlopu od Władzy szkolnej.

— **Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie,** organizowany przez „Lwowską pomoc przemysłową“ w lecie r. 1911 budzi wielkie zainteresowanie w całym kraju. Dowodem tego są liczne zebrania i zgromadzenia w tej sprawie. Oprócz już odbytych zgromadzeń w łonie kilku lwowskich stowarzyszeń, zapowiedziano dotychczas na styczeń i luty publiczne zgromadzenia w Rawie ruskiej, Samborze, Dębicy, Nowym Sączu, Nowym Targu, Suchej i Bolechowie, z inicjatywy miejscowych Towarzystw

pomocy przemysłowej i w Rzeszowie, staraniem tamtejszego Muzeum przemysłowego.

We Lwowie odbędzie się w sprawie jarmarku publiczne zgromadzenie w styczniu; szczegóły o tem zgromadzeniu podadają plakaty.

— **Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie** ogłasza dla artystów polskich z okazji wystawy kościelnej w r. 1911 następujące konkursy: I. Z zakresu malarstwa na obraz ołtarzowy Serca Jezusowego wielkości dowolnej wykonany techniką trwałą. Nie krępuje się artyści jakkolwiek formą historyczną, wymaga się tylko, aby dzieło nadawało się do potrzeb kultu katolickiego. Wyznacza się w tym celu dwie nagrody I. 1000 kor., II. 250 kor. Dzieło i prawa autorskie pozostają własnością artysty. Towarzystwo zastrzega sobie jednak prawo pierwszeństwa zakupu i reprodukcji. Pożądaną jest rzeczka, aby artysta podał cenę obrazu.

Termin nadsyłania prac na konkurs oznacza się 15 października 1911. Dzieło przeznaczone na konkurs ma być opatrzone godłem i wraz z kopertą zapieczętowaną zawierającą wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres do przesyłania do sekretariatu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie. II. konkurs: Z zakresu rzeźby na posąg Najświętszej Panny „Immaculata“, celem uzyskania rzeźby dla nabożeństw majowych. Wykonana w dowolnym materiale winna robić wrażenie naturalnej wielkości. Nagrody i dalsze warunki jak przy pierwszym. III. konkurs: Na religijny obraz ścienny na temat dowolny. (Poleca się uwzględnieniu cudowne obrazy w Polsce oraz św. Patronów polskich).

Celem ich będzie łatwe rozpowszechnienie między lud, a zarazem, by w pomniejszeniu służyły mogły jako obrazki do modlitełek.

Wyznacza się w tym celu jako nagrodę kwotę ofiarowaną przez kapitułę krakowską 400 kor.

Dalsze warunki jak przy pierwszym.

Komisja rozpoznawcza składa się z pp. Piotra Stachiewicza wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, przewodniczącego Komitetu wystawy kościelnej dyr. dr. F. Koper, ks. prałata Cz. Wądołnego, ks. G. Kowalskiego, dr. St. Tomkowskiego, prof. K. Laszczki, J. Szczepkowskiego, Fr. Mączyskiego, St. Odrzywolskiego, Jana Bukowskiego i K. Maszkowskiego.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 stycznia 1911 wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Koszlaki z urzędową nazwą „Koszlaki“. — Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielone gminę i obszar dworski w Koszlakach, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gmina i obszar dworski w Hołotkach.

— **Wieczór Sylwestrowy z tańcami** odbędzie się w Kole literacko-artystycznym w sobotę, 31 b. m. Wieczór ten będzie inauguracją karnawału, który od szeregu lat ma już w Kole ustaloną sławę.

— **W kasynie urzędniczym** odbędzie się w sobotę, 31 b. m., o godzinie 8 wieczorem: Wieczór Sylwestrowy. Lista, na którą wszyscy, chcący wziąć udział w zabawie bezwarunkowo wpisać się winni, otwarta do piątku. Strój dla panów balowy.

— **Z „Gwiazdy“.** Wieczorek Sylwestrowy odbędzie się w sobotę, dnia 31 b. m. Wstęp za zaproszeniami.

„Twardowski na Krzemionkach“ obraz ludowy czarodziejski w 7 odsłonach ze śpiewami i tańcami przez J. N. Kamińskiego, odegra kółko amatorskie „Gwiazdy“ w dniu Nowego Roku, w niedzielę. Nowe dekoracje. Kuplety okolicznościowe.

Opłatek odbędzie się w niedzielę, dnia 8 stycznia 1911, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali stow.

— **Na „Dar Grunwaldzki“** deklarowano do 17 b. m. 1,520.352 kor. 20 hal., złożono gotówką 524.843 kor. 96 hal.

— **Niewypłacalność.** „Galicyjski Związek wierzycieli“ we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy „H. Schuldenfrei, handel żelaza w Dębicy“.

— **Losy krakowskie.** W dniach 2, 3, 4, 5, 7 i 9 stycznia 1911 r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady m. Krakowa 55 ciągnięcie losów pożyczki premiiowej gminy m. Krakowa wobec delegatów Rady miejskiej i dwu notaryuszy.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika pulares, zawierający 600 kor.; papierosnicę skórkową, zawierającą 30 kor.; pulares z kwotą 5 kor. i zniżoną kartą jazdy koleją żelazną do Jabłonki niższej, wystawioną na nazwisko Julii Kuglowej.

△ **Znaleziono:** w teatrze miejskim zegarek srebrny tulski z wygrawerowanym herbem, cienkim łańcuszkiem i wisiorkiem z napisem „Papa“; w kościele archikatedralnym obrz. łac. kartę abonamentową miejskiej kolei elektrycznej, wystawioną na nazwisko p. Jadwigi Walachowej.

△ **Małoletni zbieg.** Trzynastoletnia Marya Łuka, córka włościanina z Mierzwie — jak doniesiono wczoraj tutejszej policji — zbiegła przed kilku dniami z domu rodzicielskiego do Lwowa.

Zbiegła jest szatynka, średniego wzrostu i ubrana była w czerwoną spodnicę i takąż chustkę.

△ **Blakająca się wczoraj** w ulicy Grodeckiej parę koni karych oddała policja w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy włamał się złodziej na strych gmachu hr. Skarbka i skradł p. Piotrowi Motocyńskiemu znaczną ilość prześcieradeł.

Z wozu Izaaka Bernsteina, pachciarza z Łoń, skradziono wczoraj na placu Zbożowym 21 klgr. masła.

Policja aresztowała wczoraj notowanego złodzieja Stanisława Jasieńskiego, znanego w światku złodziejskim pod nazwiskiem „Szczer“ za popełnienie całego szeregu kradzieży.

Za kradzież pościeli z mieszkania Tymka Wityka oddano do aresztów policyjnych zarobnika Jana Dudkę.

Z mieszkania p. Bronisławy Nowakowej przy ul. Szumlańskiego 1. 15 skradziono banknot 10 koronowy.

Za pobicie włościanina Iwana Łynda z Jaworowa oddano wczoraj do aresztów policyjnych podpitego woźnicę dorożkarskiego bez zgęcia Nuchima Brendla.

(△) **Defraudacja.** Do lwowskiego więzienia sądu krajowego karnego sprowadzono w tych dniach aresztowanego w Wiedniu buchaltera Rudolfa Pleinera, zajętego w lwowskiej fabryce akumulatorów firmy Schleyen i Sp., który dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę tej firmy w kwocie 22.100 koron. Pleiner w ciągu kilku miesięcy fałszował w sprytny sposób księgi i w ten sposób zabierał pieniądze. Przed niedawnym czasem wyjechał do Wiednia za urlopem, a w tym czasie wykryto defraudację.

(△) **Zamach samobójczy.** Dziś przed południem w koszarach miejskiej straży akcyjowej, przy rogatce Łyczakowskiej, targnął się na swoje życie 19-letni Ludwik Kornel, strażnik akcyjowy. Wyszedł on do miejsca ustępowego i strzelił z rewolweru w okolicę serca. Wezwane pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala powszechnego. Stan zdrowia desperata jest groźny. Jako przyczynę zamachu samobójczego podał on szykanowanie ze strony przełożonych.

(△) **Na śliskim chodniku** przy domu narożnym ulicy Słowackiego i 3 Maja upadła wczoraj 65-letnia Katarzyna Żabińska, była kłucznica i złamała prawą nogę. Odwieziono ją do szpitala powszechnego.

— **Śmiertelny wypadek w Tatrach.** Ze Smeksu donoszą: w poniedziałek wybrało się czterech turystów na szczyt Karbunkuł. — Kancelista sądowy Biber z Budapesztu podczas wspinania się upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł bardzo ciężkie obrażenia, z powodu których w czasie transportu umarł.

— **Stan prasy litewskiej.** Prasa litewska w roku bieżącym — jak podaje *Vilniaus kalendarius* — liczy około 50 pism: 5 w Wilnie, 5 w Kownie, 3 w Sejnach w gubernii suwalskiej, 2 w Rydze, 2 w Szkocyi (w Bellshill tygodnik socjalistyczny, w Glasgow miesięcznik satyryczny), około 10 w Prusiech (przeważnie w Tyłży), 20 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W Wilnie wydawany jest dwutygodnik polski *Litwa* p. M. Dowojny-Sylwestrowicza, w Tyłży miesięcznik niemiecki *Allgemeine Litauische Rundschau*.

Kronika zagraniczna.

* **Tragiczny zgon awiatora** i jego towarzysza. Awiator La Font wzniósł się wczoraj przed południem w Paryżu wraz z towarzyszem, nazwiskiem Bola, zamierzając przebyć drogę z Paryża do Brukseli. Latawiec spadł jednak z wysokości 10 metrów, a obaj podroźni zginęli.

* **Pożar w koszarach.** W koszarach 54 pułku piechoty w Paryżu wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył uniformy i broń. Spłonęło 12.000 karabinów. Szkoda wynosi półtora miliona franków.

* **Smutna rocznica.** Messyna i Reggio di Calabria obchodziły wczoraj drugą rocznicę trzęsienia ziemi. Na ementarzu w Reggio poświęcono kamień pod pomnik zabitych wówczas mieszkańców. Ruch w obu miejscowościach na znak żałoby zupełnie wstrzymano.

* **Spis ludności w Niemczech.** Spis ludności, dokonany w całym szeregu miast Rzeszy niemieckiej dnia 1 grudnia b. r. wykazał, że ludność wszystkich większych i średnich miast niemieckich znów znacznie wzrosła, przeważnie ponad normalną stopę naturalnego przyrostu, co dowodzi, że przesuwanie się ludności wiejskiej do miast trwa w dalszym ciągu. Najmniejszym stosunkowo przyrostem ludności wykazać się może obecnie stolica Niemiec, Berlin. Miasto to liczyło w 1905 r. 2,040.148 mieszkańców, w dniu 1 grudnia b. r. naliczono ich tam ogółem 2,064.153. Liczba ludności pomnożyła się zatem w pięciu latach zaledwie o 24.000, czyli jedynie o nieco więcej, niż 1 proc. Natomiast ludność gmin podmiejskich Berlina

wzrosła w daleko większej mierze. I tak Charlottenburg wykazuje obecnie 304.000 mieszkańców, gdy przed pięciu laty liczył ich niespełna 204.000. W gminie Schenebergu ludność wzrosła ze 141.000 na 172.070, w Rixdorfie ze 153.000 na 236.000, w Wilmersdorfie z 63.000 na 108.000, w podobnych stosunkach we wszystkich innych przedmieściach Berlina. Razem z niemi stolica Niemiec liczy dziś 3,680.000 ludności, o przeszło 300.000 więcej, niż przed 5 laty.

Bardzo znaczny stosunkowo przyrost liczby mieszkańców stwierdzono w drugim z rzędu największym mieście niemieckim w Hamburgu. Główne do centrum handlu niemieckiego liczyło przed 5 laty 802.793, obecnie zaś ma 936.000 mieszkańców. Ludność Frankfurtu nad Menem wzrosła o blisko 50.000 i wynosiła w dniu 1 grudnia 414.406 głów. Spis ludności w innych miastach niemieckich wykazał w porównaniu z rokiem 1905, (którego cyfry podajemy w nawiasie) następujące rezultaty: Wrocław 510.900 (470.900), Düsseldorf 356.700 (253.700), Hannover 299.753 (272.335), Kamienica (Chemnitz) 286.455 (244.970), Królewiec 248.059 (223.770), Bochum 136.800 (418.455), Planen 122.104 (105.381), Saarbrücken 104.390 (89.617), Lubeka 98.612 (90.000), Brunświk 143.400 (136.400), Norymberga 322.500 (294.400), Halle 180.500 (169.900), Erfurt 111.500 (98.847), Augsburg 101.500, Stuttgart 285.600 (253.100), Mannheim 193.400 (178.000), Kolonia nad Renem 511.000 (477.000).

* Walka z rekinami. Z Australii donoszą o jednym z tych przerażających zdarzeń, których pamięć na długo weiska się w umysł. U zachodnich brzegów Australii szalała straszna burza. Okręt połowiacy pereł, „Hugh Norman” długo opierał się wściekłym bałwanom, aż wreszcie olbrzymia fala rzuciła go na skałę o kilka mil zaledwie od lądu. Woda gwałtownie weiskała się do okrętu przez liczne szczeliny potrzaskanego kadłuba. Nie było co się namyślać. Kapitan rozkazał spuścić szalupę ratunkową. Wsiedli w nią wszyscy z wyjątkiem kapitana oraz majtka Teodora Andersona.

Ale zaledwie szalupa odbiła od okrętu, gdy potężna fala wyrzuciła ją dnem do góry, a wszyscy marynarze wpadli do wody. Nie to ich jednak zgubiło. Rozbity okręt otaczało stado rekinów, które rzuciły się na tonących. Zaczęła się okropna, beznadziejna walka, rozległy się straszliwe, rozdzielające okrzyki bólesci — marynarze jedni za drugimi pogrążali się w morze, które czerwieniało od ich krwi — żarłoczne potwory morskie żywcem szarpały ich ciała i ciągnęły ich na dno. Kapitan i majtek Anderson, przyczepieni do masztu, aby ich fale nie porwały, musieli patrzeć na to potworne widowisko beznadziejnie.

Po ośmiu godzinach, gdy morze uspokoiło się nieco, kapitan skończył w morze, chcąc popłynąć do lądu, ale już o kilka metrów od okrętu rekin rzucił się na niego i wciągnął pod wodę.

Na okręcie tonącym pozostał sam Anderson. Wszystkie zapasy żywności stały pod wodą, nad którą unosił się tylko pokład i stercały maszty. Nieszczęśliwy człowiek przeżył sześć dni w tem położeniu wystawiony na zimne wichry, niemogąc nasyć ani głodu ani pragnienia. Siódmego dnia przestał się bać nawet rekinów, w rozpacz i on rzucił się w morze, usiłując dopłynąć do lądu. Ale był już tak wyczerpany, że stracił przytomność.

Kiedy przyszedł do siebie, leżał na piaszczystym wybrzeżu, dokąd zanosła go jakaś dobroczynna fala. Tam znaleźli go rybacy, którzy go zanieśli do Brisbane.

Wiedeń, 27 grudnia 1910.

(Po świętach. — Święta po za Wiedniem. — „Baron cygański”. — „Mój młody pan”. — „Nieznany tancerz”. — „Salome”).

Mineły święta, rozbawione, puste i szalone wiedeńskie święta. Przyniosły one radość, bo zapowiedź karnawału. I wczoraj już pełno było „Tanzkränzchenów” po domach prywatnych, a do publicznych sal tanecznych trudno się było docisnąć. Król karnawału otwiera swe panowanie, którego zasadą wesołość, a hejnałem trzydziestodniowy takt rozlewne, sentymentalnego wiedeńskiego walcu.

Święta były wesołe, rozbawione i puste. A kiedy wieczór wigilijny Wiedeńczycy spędzają po domach przy jaśniejącym od światła świeczek Bożem drzewku, to w dni świąteczne wypływają gęstymi falami na miasto. I tłumnie i gwarno było po ulicach. Restauracje wypełnione po brzegi, w kawiarniach trudno o stolik poprosić się, a w teatrach bilety wyprzedane do ostatniego miejsca. Miejsca zamiejskie wycieczek, dzięki możliwej „wiosennej” pogodzie zarożyły się tłumami ludzi, a w Praterze tak gwarno było i tłumnie, jak w letnią niedzielę wieczorem. Wszystkie „kinematografy” tam pootwierano, przy „Riesenradzie” i amerykańskich kolejkach tłok i ścis, a przedsiębiorcy robili dyamentowe interesy.

Wiedeńczyk na święta Bożego Narodzenia tradycyjnie zapomina o kłopotach i przykrościach, wszelkie smutki i zmartwienia topi w zabawie głośniejszego, ale szczerze i serdecznej. Nawet te sensacje, które przez rok długi sta-

nowią dlań interesującą karmę, schodzą na plan dalszy. Niewiele też mówiono nawet o sensacyjnym morderstwie, dokonanem na nieszczęśliwej, garbatej Żydówce, nawet o hr. Wolf-Metterlichu zapomniano w rozgwanym mastroju świątecznym.

A dziś, pierwszy dzień poświęconej trzeźwości, powrót do pracy, codziennej zwykle szarej pracy i zostają tylko wspomnienia, różowe bez troski. Zresztą.... święta za rok znowu wrócą!

Zakorzenił się w ostatnich latach w kołach arystokracji i finansjery zwyczaj spędzania świąt po za domem, daleko od środowiska codziennego życia. I pełno też w dniu świątecznym po wytwornych hotelach i „pensjonatach” na Semmeringu i w innych modnych miejscowościach zimowych „wyczasów”. Czy zwyczaj to racjonalny i stosowny — wątpliwe? Święta Bożego Narodzenia tracą swój charakter rodzinny, przestają być świętami domowego ogniska. Ale moda jest kapryśna i może niedługo zmieni swe zapatrywanie co do wyjazdów na święta.

Teatry wiedeńskie miały przez oba dni świąteczne złote żniwo. Najbardziej dobijali się ludzie o bilety na „Barona cygańskiego”, który wystawiony został w poniedziałek 26 b. m. na *matinée* w „Hofoperze”. Dzieła Jana Straussa zaczynają więc znajdować przystęp na wielkie i poważne sceny operowe, czem stwierdzoną zostaje ich przynależność do literatury muzycznej! Po „Nietoperzu” — „Baron cygański”.... Partye operetki obsadzono najlepszymi siłami opery Nadwornej. Cyganek Saffi śpiewa Selma Kurz-Halbanowa, Barinkaya powierzono tenorzyście Millerowi, który ma fenomenalny głos i fenomenalnie wysoką gałę. U pulu dyrygenta zasiadł sam Feliks Weingartner. „Baron cygański” też pod względem wykonania orkiestralnego i śpiewnego wypadł znakomicie. Tylko drewniana gra solistów, nie mogąc przystosować swych operowych indywidualności aktorów do typów operetkowych, dużo bardzo zostawiała do życzenia — zbyt mało humoru, tak niezbędnego w operetce, pownosili na deski. Wystawa operetki była przepyszna.

Nową operetkę przyniósł teatr Raimunda. Tytuł jej „Mój młody pan”. Libretto jednego z wiedeńskich literatów opowiada o młodym hrabi, naturalnie lekkomyślnym i kochliwym, który popełnia mnóstwo młodzieńczych szaleństw. Skończyłyby się one źle, gdyby nie opieka, jaką nad młodzieńcem rozciąga stary służący jego rodziny, Floryan, nawiasem powiedziawszy, bardzo bliski... krewny przystojnego hrabiego. Muzykę do tekstu, bardzo banalnego i mało pomysłowego, napisał Oskar Strauss, najbardziej pomysłowy i twórczy, jako muzyk z pośród wiedeńskich operetkowych kompozytów. Muzyka „trzymała” dość seryo, ma sporo melodyjnych ustępów, w ich rzędzie dwa prześliczne walce, które będą „szlagerami” muzyki karnawałowej. Lokaja Floryana gra Girardi z prostotą, właściwym mu humorem i wdziękiem. Operetka ta będzie grana przez „Raimundtheater” bez przerwy — do końca sezonu wiosennego.

W „niemieckim ludowym teatrze” ostatnią premierą była karnawałowa komedia Tristana Bernarda p. t. „Nieznany tancerz”. Tristan Bernard, przedstawiciel paryskiego humoru, najdopodobniejszy obok Capusa, Courteline'a i Abel Hermanta, daje komedię o fabule bardzo zajmującej, zbudowaną inteligentnie i nie wpadającą w błazeński ton farsy. Sukces miał „Nieznany tancerz” spory.

W „Volksoperze” premiera bardzo poważna. „Salome” Straussa, którą Wiedeńczycy znają jedynie z gościnny zespołu lipskiego przed kilku laty. „Salome” dziś już przyjęto z mniejszym zdziwieniem, niż za czasów jej najpierwszej „modernistycznej” młodoci i szczerze zachwycano się pięknościami opery, wystawionej i śpiewanej bardzo starannie.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, miesięczny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: I. „Poezyja powstania listopadowego”, napisał Mieczysław Smolarski. — II. „Archidiecezja lwowska na synodzie w roku 1641”, napisał ks. dr. Szydelski. — III. „Materyały do historii polskiej XIX wieku. Działalność emigracji z r. 1831 na terenie Turcji do pokoju Paryskiego”, napisał Fr. Rawita-Gawroński. — IV. „Podróże królewicza polskiego późniejszego króla Augusta III. Z dyaryusza rękopiśmiennego”, podał Aleksander Kraushar. — V. Kronika literacka. Kot Stanisław dr. *Szkola Lewartowska*. Z dziejów szkolnictwa arikańskiego w Polsce, przez dr. Kazimierza Hartleba. — VI. Notatki bibliograficzne. — Do tego zeszytu dołącza się tytuł i spis rzeczy zawartych w XXXVIII. roczniku.

«Gody życia». Dramat współczesny Stanisła Przybyszewskiego. Warszawa. 1911. Nakład Kasy przeźorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich.

(z.s.) Ukazujący się obecnie w druku dramat Przybyszewskiego „Gody życia” nie jest dosłownie tym samym, który grano na scenach: krakowskiej, lwowskiej i łódzkiej. Autor wprowadził nie przerobił go zupełnie, w niektórych jednak scenach — ujaskrawiając silniejszymi barwami cechy ujemne charakteru jednej z główniejszych w kompozycji postaci — sprawił, że wpływ jej na akcję i rozwijanie utworu uwydatnia się obecnie realniej i konsekwentniej. Zresztą „Gody życia” różnią się wielce od wszystkich poprzednich dzieł scenicznych Przybyszewskiego. Pod względem technicznym są bezzaprzeczenia skonstruowane udadniej, lecz połotem dyszącej niegdyś namiętnością wyobraźni i ekspresją nastrojową stoją stokroć niżej. Znać w nich poprawną i pracowitą robotę tak literacką, jak teatralną, pozbawioną jednakże dawnego płomiennego ognia — może zgubnej — lecz szczerzej wiary artystycznej w wszechmoc erotyzmu, kształtującego odrębnie i oryginalnie nową sztukę. „Gody życia”, w najwęższej swej redakcyi, są poniekąd bardzo sceptycznym wyrażeniem się, albo nawet bezwiednem może jej zaprzeczeniem.

Jak Japończycy rysują? Japończycy, których malarstwo jest w swoim typie tak osobliwe i znakomite, posługują się przy niem odmienną metodą, niż europejska. Artysta japoński nie zasiada przed przedmiotem, który zamierza malować, czy to był model, czy krajo-braz przyrody, lecz to, co chce malować, ma już naprzód w wyobraźni. Wyobrażenie to jednak jest poprzedzone sumiennem studjum z natury i wielokrotną obserwacją. Japończyk najpierw pilnie i długo się przygląda, zanim przystąpi do malowania jakiegokolwiek przedmiotu. Zna on go już poprzednio na pamięć i doskonale. Ta metoda malowania z idealnego pojęcia rzeczy zdaje się być głęboka i trafna. Nasza współczesna metoda zbyt często polega na kopiowaniu, na przepisywaniu natury, a za mało pozwala na twórczość samoistną. Tymczasem Japończyk poniekąd sam drugi raz przyrodę stwarza.

(J. pietra.) S. G. Seeliger: „Błękitna flota”. Powieść z niedalekiej przyszłości. Warszawa 1911.

Jestto powieść fantastyczna, omawiająca podbój powietrza przez genialnego wynalazcę Walcema Quintę. Idea jego jest wprowadzenie pokoju powszechnego drogą rozbrojenia mocarstw. Dzieje wynalazcy, wojna z flotą angielską i upadek Quinty, zdradzonego przez najbliższych — oto osnowa książki, w której najlepiej po literacku opracowane są opisy przyrody. Nagromadzenie fantastycznych epizodów urozmaica wielce treść „Błękitnej floty”, utrzymującej do końca umysł czytelnika w zainteresowaniu.

Cykl Fredrowski. Dyrekcja teatru donosi: W przyszły poniedziałek ukaże się na scenie teatru miejskiego, drugi z kolei utwór z cyklu dzieł Fredrowskich, zainaugurowanego z takim powodzeniem wznowieniem „Pana Jowialskiego”. Wystawiona zostanie 4 aktowa komedia wierszem p. t. „Co tu kłopotu” pochodząca z pośmiertnej edycyi dzieł Fredry a nie grana we Lwowie od przeszło trzydziestu lat, (wystawiono ją pierwszy raz 14 lutego 1879 r. za dyrekcji Stanisława Dobrzańskiego).

Komedia ta należy do najwytworniejszych wśród t. zw. pośmiertnych komedij Fredrowskich, a ciekawą jest także ze względu na liczne momenty dramatyczne wplecione w akcję, obfitującą w cały szereg szczerze zabawnych figur, scen i zawiłań, które czynią ten utwór bardzo zajmującym. W komedii tej biorą udział pp. Siemaszkowa, Czaplińska, Jankowska, Rotterowa, Chmieliński, Barwiński, Nowacki, Jaworski, Szobert, Okornicki i i.

Przedstawienie poniedziałkowe będzie o tyle jeszcze więcej interesujące, że do komedii „Co tu kłopotu” dodana zostanie znakomita jednoaktowa komedia Fredry: „Jestem zabójcą”, w której główną rolę „Kokoszkiewicza” odtworzy po raz pierwszy we Lwowie p. Feldman. Rolę tę grywał w Warszawie Alojzy Żółkowski.

Komedia: „Jestem zabójcą” grana była we Lwowie również przed 30 laty z Sewerynem Zamojskim w roli Kokoszkiewicza.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po raz 17-ty „Miłość cygańska”, operetka romantyczno-komiczna w 3 akt Fr. Lehara.

W piątek po raz 4-ty „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena, muzyka E. Griega.

W sobotę, o godz. 3-30 po południu I-sze przedstawienie Sylwestrowe, po raz 45 „Manewry jesienne”, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W sobotę, o godzinie 7-30 wieczorem II-gie przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1910”, przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W niedzielę, 1 stycznia 1911 o godzinie 3-30 po południu „Betleem polskie”, jasełka w 3 aktach L. Rydla.

W niedzielę, o godzinie 7-30 wieczorem „Cyganerya”, opera w 4 aktach Pucciniego;

występ p. Ireny Bohuss, Heleny Miłowskiej, Tadeusza Łowczyńskiego, J. Szymańskiego, St. Tarnawskiego, A. Okońskiego.

W poniedziałek II. przedstawienie z cyklu komedij Aleksandra hr. Fredry (wznowienie) „Co tu kłopotu”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry.

We wtorek po raz pierwszy „Zygfryd”, drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera, Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Matyldy Lewickiej, Zofii Tarnawskiej, Stanisławy Makusz, A. Okońskiego, A. Dobosza, J. Szymańskiego i L. Żeleńskiego. Abonament serya I., kolor biletów czerwony.

We środę po raz piąty „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5 akt. Henryka Ibsena muzyka E. Griega.

We czwartek po raz 24-ty „Hrabia Luksemburg”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, w roli „Julii Vermont” wystąpi Józefa Borowska.

W piątek o godzinie 3 po południu po raz siódmy „Noc listopadowa”, 10 scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański,

W piątek o godzinie 7-30 wieczorem „Manon”, opera w 4 aktach Masseneta; występ Ireny Bohuss, T. Łowczyńskiego, A. Okońskiego, J. Szymańskiego i St. Tarnawskiego.

W sobotę, o godz. 3-ciej po południu dla młodzieży szkolnej „Pan Jowialski”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry z G. Fiszerelem w roli tytułowej.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Zygfryd”, drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera, Gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego, Matyldy Lewickiej, Zofii Tarnawskiej, Stanisławy Makusz, Adama Okońskiego, Adama Dobosza, J. Szymańskiego i Leona Żeleńskiego. Abonament serya II. Kolor biletów zielony.

W niedzielę, o godz. 3-30 po południu po raz 25-ty „Krysia leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno, z p. Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. 7-30 wieczorem po raz 7-my „Złoty wiek rycerstwa”, żart sceniczny w 3 akt. z angielskiego K. Marlowa.

W poniedziałek jubileuszowe przedstawienie Ferdynanda Feldmana „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach Szekspira z Ferdynandem Feldmanem w roli Shylocka.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek. 30 grudnia, „Sędziowie”. Tragedya w 1 akcie, w 2 odsłonach, St. Wyspiańskiego.

„Ożenie się nie mogę”. Komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, 31 grudnia. „Szklana góra”. Baśń w 5 obrazach, Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

W niedzielę, 1 stycznia, po południu „Szkola”, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. Ceny niższe do połowy.

W niedzielę, 1 stycznia wieczorem „Szklana góra”. Baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

W poniedziałek, 2 stycznia „Złoty wiek rycerstwa”, żart sceniczny w 3 aktach z angielskiego K. Marlowa.

O żegludze napowietrznej ze stanowiska prawnego.

Latać bez ograniczeń, bez przeszkód, wolno, bez względu na terytorium i przestworza nadziemne, pruć fale powietrzne lotem wolno bujących ptaków, oto wynarżona myśl i hasło areonautów. Podbój powietrza w niebotyczne wyżyny bez szrank od dołu, nie da się atoli pomyśleć.

Wszechwładna swoboda lotnictwa musi pozostać utopią, gdyż pilot i jego latawiec nie ujdzie wobec praworządności międzynarodowej, a szczególnie w Europie, nieubłaganego ramienia ustaw i prawa wogóle.

Lot napowietrzny, ta cudna zdobycz przewrotna, prowadząca świat na nowe drogi nieznane, jeszcze się nie rozwinął, jeszcze nie wyszedł poza stadyum śmiałych wzlotów próbnych, a już go krępuje, już ujarzmia suchy paragraf, już mu apostołowie prawa dyktują z ziemi przepisy wiążące.

I nie dziw, — gdyż nie w wszechświecie wobec postępu prawa nie może istnieć poza prawem, nie wróćą czasy Nipuanów, wszędzie dążenie władzy, do sprowadzenia swobód obywatelskich do graaie godzących interesy jednostek z interesem prawnopublicznym państwa, musi wszelakie nowe ewolucje ująć w swe okowy.

Francuzi, Niemcy i Włosi już w chwili pojawienia się pierwszych lotników nad ich głowami, zaprzętnęli umysły swe kwestyją ujęcia żeglugi napowietrznej w pewne normy prawne, a obecnie i w Austrii za inicjatywą dr. Sperla, prof. Uniwersytetu wiedeńskiego w jesieni b. r. poczęto się zastanawiać nad aeronautyką ze stanowiska prawnego.

Lotnicy chcieliby zrównać przestworza powietrza z wolnym morzem (*mare liberum*), że jak to ostatnie, tak też i powietrze ma

pozostać wolnem, władztwu państw niepodległym.

Właściciele znowu gruntów ziemskich arrogują sobie prawo, że ich własność prywatna gruntu sięga w powietrze aż do nieba (*usque ad coelum*). Inni znowu twierdzą, że praworządność państw wymaga bezwarunkowo rozszerzenia władzy państwowej także i po nad ziemię.

W każdym razie przyznać należy, że uregulowanie i unormowanie prawa żeglugi napowietrznej jest kwestya zarówno ze względu na interes jednostki, jak państwa i państw w stosunku wzajemnym do siebie, pożądaną i wobec postępu lotnictwa aktualną.

Nie można bowiem nadal tolerować zupełnej wolności lotników i tem samem aprobować dotychczasowego międzypaństwowego prawa służebności wolnego przebywania dróg napowietrznych nad różnemi terytoriami państwowemi, bez względu na czas i stosunek poszczególnych państw do siebie.

W kwestyi znowu wysokości kolumny napowietrznej i siegającej władzy państwa w górę, pojawiają się różne zdania. I tak dla przykładu, zdanie, że władza państwa do stosunków w powietrzu się nawiązujących i do czynów tam powstałych, sięgnąć winna tylko tak wysoko, jak daleko w górę budo- wy na ziemi poprowadzić się dadzą, n. p. na wysokość wieży Eiffa (300 metrów), lub że najwyżej do 1600 metrów w górę, gdyż z tego oddalenia nie można już ze skutkiem dokonywać zdjęć fotograficznych i szpiegostwa uprawiać. Nie można też przyjąć, jak tego chcą niektórzy, za ostateczną granicę władzy państwa i tegoż sfery prawnej, pionowej dalekonośności kul armatnich, gdyż jak wiadomo, to najnowsze działa Kruppa wyrzucają prostopadłe w górę pociski na wysokość 11.500 metrów, a na tej wysokości 11¹, kilometra ponad ziemią, nie tylko że żeglować nie można, ale wprost oddychać się nie da.

Teoryę tę, że tam się kończy władza ziemi, gdzie się kończy siła broni (*potestas terrae finitur, ubi finit armorum vis*) należy zarzucić, już choćby z tej jasnej przyczyny, że jeśli pociski z ziemi w górę wyrzucane nie mogą wskutek siły ciężkości osiągnąć pewnej maksymalnej wysokości, to na odwrót pociski miotane, nawet bez użycia jakiejś siły przez żeglarzy napowietrznych z wyższych warstw, mając wskutek tej samej siły ciężkości, znacznie większą moc, musiałyby wywołać znacznie większe spustoszenia na ziemi. Po zatem aeronauta przejeżdżając przestrzora, i będąc nieraz igraszką wiatrów i sił elementarnych, nie wie niejednokrotnie czy leci w granicy górnej odnośnego państwa, czy też się wznosił ponad tę granicę, a często nawet wbrew woli swej nie może się wzniesić z powodu wypadków, lub niedomagań aparatu, ponad przestrzeń uznaną za państwową, i mimowoli wkracza w sferę powietrzną podległą prawu odnośnego państwa.

Dlatego zdaniem mem pozytywne ustanawianie granicy wedle szczyt i dzielnie powietrza na warstwy, nie jest racjonalnem określeniem górnego obszaru powietrznego władzy państwa podległego.

Mniemam, że słuszną by była norma tej treści, że lotnictwo, a więc lotnik, aparat tegoż i wszelkie stosunki prawne i czyny napowietrzne podlegają ziemskiej władzy państwowej tak daleko i w tej wysokości, na której wogóle jeszcze ster jest możliwy i śmiertelnik istnieć może. Tak więc ta ostatnia warstwa powietrza, w której jeszcze żyć można, winna być ostatnią górną granicą powietrza włączonego w terytorium państwowe, autorytetowi jego poddane.

Przez ustanowienie takiej zasady nie doznałoby lotnictwo żadnego uszczerbku, a międzypaństwowa zasada wzajemności (*jus reciprocitatis*) w dziedzinie żeglugi napowietrznej dokonałaby reszty i zapewniłaby lotnikom wszechświatowym międzynarodową służebność wolnego przejazdu po nad państwami bez względu na górną granicę lotu, oczywiście ze ścieśnieniami, przyjętymi na ziemi co do innych naziemnych środków komunikacyjnych.

Balony wojskowe, napowietrzne okręty wojenne, lub lotnicze aparaty policyjne, nie miałyby w myśl konwencji państw prawa w czasie trwania pokoju, bez narażania się na odpowiedzialność, wkraczać w sfery powietrzne drugiego państwa, a w czasie wojny musiałby obszar powietrza nad państwami innymi z sobą niewalczącymi, pozostać niedostępnym, jako neutralny.

Aero-klub francuski i niemiecki związek lotniczy wcześniej już poczęły normować żeglugę napowietrzną, co do czasu lotu, bezpieczeństwa, kollaudacyi, koncesjonowania i rejestrowania aparatów lotniczych, a za przykładem ich poszło i Namiestnictwo dolnoaustriackie, wprowadzając w Austrii na wzór innych zagranicznych związków, obowiązek rejestrowania okrętów napowietrznych dla kontroli i w obopólnym interesie lotników, ludności i państw. Zagadnieniem nowoczesnem jest unormowanie lotnictwa zarówno ze względu na interes publiczno-prawny (ustawa karna) jako i prywatno-prawny (ustawa cywilna).

Jak wiadomo to u nas w Austrii, wedle obowiązującej dotąd procedury karnej, rozstrzyga o właściwości sądu miejsce popełnienia czynu karygodnego (*delictum fori commissi*).

Tej zasady nie możnaby stosować do lotnictwa, bo czyż narusza przez to pilot zagraniczny porządek prawny odnośnego państwa, nad którem się unosi, jeśli na cudzym latawcem dopuści się względem cudzoziemca czynu karygodnego w powietrzu? Przecież władza państwowa względnie sądząca odnośnego terytorium nie ma w ukaraniu takiego pilota żadnego interesu, a natomiast, przez takie ukaranie, mogłoby państwo, do którego ów pilot, aparat, lub uszkodzony w powietrzu należał, być dotknięte w swem władztwie przysługującym mu nad aparatem, lub pilotem, jako poddanym.

Inna rzecz, że w interesie wszechświatowym jest pożądaną, by każde państwo miało prawo winowajcę pilota w miejscu wydławania przytrzymać, aresztować i kompetentnemu państwu przestępcę wydać w myśl traktatów ekstradycyjnych.

Jeśli lotnik z jednej strony odpowiedzialny jest ustawowo za swe czynności w czasie jazdy i z powodu tegoż, tak z drugiej strony atacza go państwo szczególniejszą opieką, ze względu na jego zmniejszoną możność samoobrony w powietrzu w czasie lotu, dalej ze względu na znaczenie lotnictwa i na pokładane w nim nadzieje wzrostu ekonomiczno-społecznego, ulepszeń militarnych, strategicznych i jako znakomitego środka komunikacyjnego.

W szczególności przyznaje ustawa austriacka lotnictwu odpowiednią opiekę w § 85 lit. c. u. k. wedle którego poczytuje się złośliwe uszkodzenie popełnione n. p. na kolejach żelaznych, na drogach przepraw, a więc n. p. i na okrętach napowietrznych, lub też w szczególności wśród okoliczności niebezpiecznych, za zbrodnie gwałtu publicznego, karana w miarę stopnia szkody pod względem zdrowia, mienia i życia, ciężkiem więzieniem od jednego roku do dożywotniego więzienia, a w razie śmierci pilota, karą śmierci.

Jeśli już wielka ilość kwestyj prawnych wyłania się ze stanowiska prawa karnego, to jeszcze zawikławszą jest kwestya prywatnoprawna lotnictwa. Ze wspomnę tylko o kwestyi zakresu uprawnień właścicieli gruntów ziemskich co do niezabudowanych przestrzeni napowietrznych, lub o kwestyi urodzin, śmierci, testamentu, małżeństw, poligamii formy ważności aktów, o stosunkach prawnych obligatoryjnych, przewozowych, asekuracyjnych w czasie jazdy napowietrznej na latawcach i z powodu tychże powstałych.

Unormowanie tedy lotnictwa pod względem prawnym jak z wyżej tylko pobieżnie rzuconych uwag widzimy, jest olbrzymim materiałem wymagającym dokładnego i mołozolnego studium, a zanim każde państwo z osobna dla siebie i związek międzypaństwowy w interesie narodów nie ugruntuja przynajmniej ogólnego schematu prawnego w przedmiotu doskonałego się wynalazku, dopóty kwestye prawne z żeglugą napowietrzną się łączące, stanowić będą nielada łamigłówkę dla sfer prawniczych.

Zygmunt Plahner.

OSTATNIA POCZTA.

— *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. sankcyę ustawy o prowizoryum budżetowem, dalej ustawy o zużytkowaniu nadwyżek z kas sierocych i ustawy o sądownictwie konsularnem.

— Duma rosyjska obradowała wczoraj nad wnioskiem 36 październikowców, interpelującym ministra spraw zagranicznych w sprawie wydalań rosyjskich poddanych z Morawskiej Ostrawy w Austrii. Nacyonalisci postawili wniosek, by komisji dać termin do 14 lutego dla odpowiedzi.

P. Bałaszew (nac.) wskazał na to, że wydalenia 418 poddanych rosyjskich nie można uważać za fakt odosobniony. Posłowie z Podola byli świadkami, jak 3 urzędników ziemstwa, którzy się wybrali na rowerach do granicznej miejscowości, aresztowano pod zarzutem szpiegostwa i jak zwykłych zbrodniarzy osadzono w więzieniu. Dopiero dzięki zabiegom rosyjskiego ambasadora w Wiedniu udało się ich uwolnić. Takie wypadki kazałyby wnosić o pewnej planowości działania ze strony Rządu austro-węgierskiego, jeśli zaś taka planowość istnieje, to i rosyjski rząd musi się zastanowić nad tem, czy przebywanie austriackich poddanych na ziemi rosyjskiej jest pożądaną. (Okłaski).

P. Polepajew (soc.) wyraża zdziwienie, dlaczego interpelacyi nie rozszerzono także na obywateli rosyjskich, wydalań z Niemiec.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie interpelacyę i wniosek.

— Turecka Izba posłów odrzuciła wczoraj interpelacyę partii ludowej w sprawie aresztowania redaktorów pism socjalno-demokratycznych.

Z Konstantynopola donoszą, że sytuacja, wywołana ostatnimi zajściami w Izbie, jest bardzo poważna. Pisma zwracają uwagę, że na posiedzeniu jawiło się na galerii wielu oficerów, znanych z uprawiania polityki. Oficerowie z Salonik są zwolennikami komitetu młodotureckiego, z Monastyru jego przeciwnikami. Rząd zdecydowany jest wyzyskać to rozdwojenie i obalić wpływ komitetu.

Minister oświaty oświadczył, że nie cofnie się przed zapowiedzianą interpelacyą posła Dżahida, (znanego „obalacza“ ministrów), lecz że ustąpi tylko przed uchwałą całej Izby.

Niezgoda w łonie komitetu młodotureckiego wzrasta z dniem każdym. Część młodotureckich deputowanych, która niedawno przy głosowaniu nad votum ufnosci dla rządu wstrzymała się od głosowania, występuje obecnie otwarcie przeciw rządowi. Wielki wezyr grozi dymisyą.

Na wypadek, gdyby Izmet bej w myśl żądań ministra Talaada ustąpił, dwudziestu Albańczyków grozi wystąpieniem z komitetu. Komitet uchwalił w zasadzie, że na stanowiskach ministeryalnych mogą nastąpić zmiany, co do szczegółów jednak nie powziął żadnej decyzji.

— Według informacji z kół Partii odpowiedź mocarstw opiekujących się Kretą, zaznacza, że zakupy broni przez Kreteńczyków nie zasługują na uwagę; mocarstwa dalej dbać będą o bezpieczeństwo tureckich poddanych i o ratowanie praw zwierzchniczych Turcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacje.

Budapeszt, 29 grudnia. Na przemówienie hołdownicze obu Prezydentów Delegacji Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odpowiedział jak następuje:

Przypadło Mi w udziale zaszczytne polecenie zastąpienia Jego Ces. i Król. Mości. Uczucia wiernego przywiązania, które panowie wyraziliście właśnie, podam do wiadomości Jego Ces. i Król. Mości. Na początku waszej skutecznej działalności, do której dziś przystępujecie, pozdrawiam was imieniem Jego Ces. i Król. Mości.

Przedewszystkiem winienem podnieść Najwyższe zadwolenie z tego powodu, że zewnętrzne stosunki Monarchii układają się zupełnie pomyślnie. Oparci na sojuszach, dzięki którym ze wszystkimi mocarstwami utrzymujemy dobre stosunki i na przyszłość, jak dotychczas, będziemy się starali o skuteczne utrzymanie pokoju. Co do Zarządu wojkowego, to budżet panom przedłożony w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje pewną podwyżkę, która pociąga za sobą sprowadzenie poszczególnych pozycy. Co do marynarki wojennej natomiast, to Rząd domaga się większych kredytów, aby w porównaniu do zbrojeń innych mocarstw, marynarka nasza stanęła na wysokości swego zadania. Kredyty te podniosą nie tylko bitność marynarki, lecz przyniosą także korzyść ekonomiczną. Imieniem J. Ces. i Król. Mości mam wam wyrazić Jego Najwyższe zaufanie do waszej wypróbowanej rozważli i waszego patriotycznego zapału, oraz życzenia pomyślnego rezultatu waszych prac. Witam panów serdecznie.

Budapeszt, 29 grudnia. O godzinie 12 w południe w równie uroczysty sposób odbyło się przyjęcie węgierskiej Delegacji. Prezydent Zichy w swej przemowie sławił Najj. Pana jako Księcia pokoju.

Najd. Arcyksiążę odpowiedział na to przemówienie tak samo jak w Delegacji austriackiej.

Budapeszt, 29 grudnia. Najd. Franciszek Ferdynand przyjął dziś przed południem wpród bar. Bienertha, potem hr. Khuen-Hedervary'ego na posłuchaniu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 29 grudnia. Prognoza na 30 grudnia. W Galicyi wschodniej: Pochwurno, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, miejscami mgła poranna.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepłota podnosi się miejscami mgła poranna.

Wiedeń, 29 grudnia. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu Banku austro-węgierskiego postanowiono przychylić się do zmiany statutów, proponowanej w przedłożeniach o przedłużeniu przywileju bankowego po 31 grudnia 1917, dalej polecono radzie generalnej porozumieć się z obu Ministerstwami skarbu w sprawie rozszerzenia przywileju na

Bośnię i Hercegowinę, wkońcu porozumieć się ze wspólnym P. Ministrem skarbu w sprawie 60 milionowego wspólnego długu państwowego. Ogólne zgromadzenie uzupełniło radę generalną, by ze względu na to, że prawomocne załatwienie przedłożenia o przywileju do końca roku nie może nastąpić, porozumiała się w terminie do 15 lutego 1911 z obu PP. Ministrami skarbu co do przedłużenia przywileju w myśl projektu, względnie przedłużenia obecnie trwającego stanu.

Berlin, 29 grudnia. (*Biuro Wolfa*). Spór w sprawie profesora Bernharda wczoraj formalnie zakończono za pomocą wymiany oświadczeń obu stron. Ogłoszenia te wywieszono na czarnej tablicy na Uniwersytecie.

Lipsk, 29 grudnia. Oficerów angielskich Brandona i Frencha, zasądzonych w procesie o szpiegostwo, przewieziono do więzień w twierdzach w Wesel i Glas.

London, 29 grudnia. *Biuro Reutersa* donosi z Teheranu: Odpowiedź rządu perskiego na ostatnią notę angielską w sprawie niepokojów w południowych prowincjach państwa, została już wysłana. Jak słychać odpowiedź ta stwierdza, że główna droga Abuszir-Sziras jest już zabezpieczona i od 5 grudnia b. r. nie było na niej żadnego napadu rozbójniczego. Karawany mogą spokojnie nią kursować.

Barcelona, 29 grudnia. Robotnicy węglowi i zajęci ładowaniem węgla rozpoczęli od jutra ogólny strajk.

Konstantynopol, 29 grudnia. Dzienniki donoszą, że koło Kerk stoczono w ostatnich dniach walkę z Druzami. Ci cofnęli się, mając 450 zabitych i rannych. 600 Druzów poddało się. Po stronie wojska było 84 zabitych i rannych.

Tebris, 29 grudnia. Tutejsza Izba handlowa stopniowo wstrzymuje działalność. Założyciel i dotychczasowy kierownik tutejszej filii austriacko-orientalnego Towarzystwa handlowego, Bernard Grünberg, wyjechał z Tebris.

Waszyngton, 29 grudnia. Roczne sprawozdanie sekretarza departamentu handlowego poleca ostrzejsze postanowienia przeciwko towarzystwom okrętowym, które ułatwiają imigracyę. Sprawozdanie poleca dalej ustanowienie grzywnien dla towarzystw, które sprowadzają emigrantów obłąkanych, lub dotkniętych zarażliwymi chorobami.

Chicago, 29 grudnia. Rząd wstrzymał proces cywilny, wdrożony celem rozwiązania trustu mięsnego. Wstrzymanie tego procesu ma na celu przyspieszenie postępowania karnego przeciw poszczególnym firmom mięsnym; na wypadek, gdyby te skargi pozostały bez skutku, będzie proces cywilny wznowiony.

El Paso (Stany Zjednoczone, stan Texas), 29 grudnia. Wskutek eksplozyi dynamitu zostało w jednej z kopalń zasypanych 20 robotników. Obawiają się, że wszyscy robotnicy zginęli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 grudnia 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredytowego 675.—, Akcyje węgierskiego Zakładu kredytowego 865'25, Akcyje Anglobanku 328 —, Akcyje Unionbanku 642'50, Akcyje Länderbanku 538'25, Akcyje Bankvereinu 561'25, Akcyje Bodeneredit 1348.—, Akcyje galicyjskiego Banku hipotecznego 688.—, Akcyje kolei państwowych 753'50, Akcyje, kolei Południowej 116'25, Akcyje kolei Elbethal —.—, Akcyje kolei Północnej 5200 —, Akcyje kolei czerniowieckiej —.—, Akcyje Alpiny 766'25, Akcyje Rima Muranyi 673.—, Akcyje praskiego Towarzystwa żelaz. 2602'—, Akcyje Fabryki broni 742.—, Akcyje Tureckie tytoniowe 366.—, Akcyje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 784.—, Obligacyje węgierskiej indemnizacyi 92'40, Renta majowa 93'45, Austriacka Renta koronowa 93'45, Węgierska Renta koronowa 92'05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92'95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93'65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99'35, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110'50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacyje propinacyjne 98'60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93'65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92'65, Losy tureckie 261'50, Marki 117'58, Rubel 253'75, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 104'10, Akcyje praskiego Banku kredytowego (placeno) —.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—, Galicyjski Bank ziemski 99'10.

Uspokojenie mimo niezadowolającej zagranicy silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

LEINWAND i REIZES

Lwów, Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana). Telefon 1130.

Fabryczny skład linoleum i cerat poleca po cenach stałych na każdej sztuce uwidocznionych. — Linoleum do wyścielenia pokoi. Dywany linoleum do jadalni i umywalki. Ceraty na meble i stoły. Plaszcze i peleryny nieprzemakalne. Kalosze oryg. Petersburskie i wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło zakupna w kraju.

NADESŁANE.

Z gorącą troską patrzymy na dzieci,

gdy idą na wielki mróz, gdy wiatr świsze a zawiewa śnieżną wyję po ulicach. Ta wyprawa do szkoły w zimie jest istotnie niebezpieczną, a kto chce dzieci utrzymać przy zdrowiu, ten powinien je nie tylko ciepło ubrać, ale także dawać zawsze na drogę kilka kawałków prawdziwych Sodeńskich pastylek mineralnych, które chronią od przeziębienia a istniejące przeziębienie szybko i naturalnie zwalczają. Pudełko kosztuje tylko kor. 1.25 i dostać go można we wszystkich sklepach z tego działu, naśladownictw trzeba się jednak stanowczo wystrzegać.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: W. Th. Guntzert c. i k. nadw. dostawca, Wiedeń, IV/1, Grosse Neugasse 17.

Miód! Miód to zdrowie! Gęsty kor. 6-80, Gęsto płynna patoka „arytas miodoboru“ kor. 7-50, Żółty na kawę kor. 3—, wszystko za 5 kgr. franko. — — — KORZENIEWICZ, emer. nauczyciel, IWANCZANY.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Schowki depozytowe

w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem, najpewniejszy sposób przechowania papierów wartościowych i kosztowności poleca

Dom bankowy

Sokal i Lilien

Abonament roczny, półroczny i kwartalny.

Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 grudnia 1910.

Hotel George'a.

PP. M. hr. Sobaniński z Warszawy, J. Czajkiewicz z Kijowa, S. Żukowski z B. ssa-rabii, M. Sroczynski z Borysławia.

Hotel „Austria“.

PP. A. Witkowski z Krakowa, T. Bro-wicz z Krakowa, M. Baier z Krakowa.

Hotel Victoria.

P. S. Surzycki z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. M. hr. Poniuski z Rosyji, W. Bo-rzemski z Sarnek górnych, J. Łukasiewicz z Rzeszawy, K. Bączkowski z Szepak, J. Lip-ski z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Hlasko z Wilna, S. Frycz z Kra-kowa.

Hotel Krakowski.

P. W. Zagórski z Dżurawa.

Hotel Wanda.

P. D. Udrycki z Łukawicy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 grudnia.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	685	693
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	450	460
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	564
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.	545	555

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	93 70
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	99 40	100 10
4 pr. w. a. los w 57 l.	94 20	94 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	93	93 70
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2% 60 l.	98 80	99 50

III. Obligi za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	98 10	98 80
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 80	101 50
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	99 30	100
" " 4 pr. (4 em.)	92 60	93 30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 60	93 30
Pożyczka m. Krakowa	92 70	93 40
Pożyczka kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 50	94 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 80	90 50
" " 4 konwen.	92 30	93
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1903	93	93 70

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	112	120
----------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 36	11 46
20 frankówka	19 06	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	254
" papierowych	253	254 50
100 marek niemieckich	117 40	117 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 grudnia 1910.

A. Ogólny dług państwa.

	placa	zadaja
	K h	K h
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93 45	93 65
styczeń-lipiec	93 35	93 55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97 55	97 75
kwiecień-październik	97 50	97 70

Koronowa waluta.	placa	zadaja
	K h	K h
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	167	173
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	216	222
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	315	321
" " 1864 po 100 zł.	315	321
" " 1864 po 50 zł.	286 25	288 25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117	117 20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93 35	93 55

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 25	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 10	115 10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	445 25	447 25
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	117 65	118 65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	94 70	95 70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94 70	95 70

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w zlocie za 200 zł. 5 pr.	104 50	105 50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 10	96 10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95	96
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	96	97
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 10	98 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97 10	98 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96 45	97 45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 75	97 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	96 25	97 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	96 05	97 05
Kol. bukowskijskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 25	95 25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 60	95 60
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z roku 1894 4 pr.	94 30	95 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114 75	115 75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	111 80	112
" w wal. kor. 4 pr.	91 95	92 15
" obl. pr. regul. Cisy 3 pr.	76 15	77 15
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	225 50	231 50
" " 50 zł. (100 kor.)	224 75	230 75

Koronowa waluta.	placa	zadaja
	K h	K h
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	93 65	94 65
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 50	93 50

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. za 200 kor. 4 pr.	102	103
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	93 50	94 50
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93 55	94 55
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98 10	99 10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90	91
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	120	126
	260 50	263 50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100 25	101 25
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94	95
" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 1889 3 pr.	300	306
" " 1889 3 pr.	292	298
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr. stare	100 50	101 50
Gal. ako. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 4 pr. stare	99 10	99 60
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	93 15	94 15
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98 35	99 35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	92 50	93 50
" " 4 pr. los 41 lat	95 60	96 60
" " 4 pr. stare	96 50	97 50
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99 50	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 50	100 50
Banku kr. obl. kolej. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	92 75	93 75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	99
" " 50 lat w. k. 4 pr.	98 15	99 15

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112 25	113 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111 10	112 10
Kolej Lwów-Czern. Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 75	89 75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93 60	94 60
Gal. kol. lok. w. schod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103	103 75
" " 1890 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	44 50	45 50
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	531	541
Clary 40 zł. m. k.	211	221
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	—	115
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108	118

Koronowa waluta.	placa	zadaja
	K h	K h
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	97	103
Palfy 40 zł. m. k.	285	285
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	97	103
" węg. tow. 5 zł.	67	73
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65	75
Salma 40 zł. m. k.	270	280
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—	125

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	324 75	325 75
Peszt. Banku hand. 500 zł.	3981	3991
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669 75	670 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	866	867
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	761	764
Gal. banku hip. 200 zł.	688	690
" dla han. i przem. 200 zł.	450	454
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534 50	535 50
" Austro-węg. 1400 kor.	1835	1895
" Związku (Unionbank) 200 zł.	640 25	641 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	294	296
Zivnostenska banka 100 zł.	287	289

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459	463
" " akcje zakł. 200 zł.	430	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5160	5160	5124
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400	408
" Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	558	562
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335	345
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1168	1172

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	768	770
Galic. karpaciekie naft. tow. 500 kor.	775	785
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	765 90	766 90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2602	2612
Schodnicy 500 kor.	458	492
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	364	368
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	224	227

M. Woksy.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
London za 10 funt. szt. 4 pr.	240 02 1/2	240 25
Paryż za 100 franków.	95 02 1/2	95 17 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253	254
Niemieckie banki	117 52 1/2	117 72 1/2
Włoskie banki	94 80	94 95
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 02 1/2	95 17

N. Waluty.

Dukat cesarski	11 37	11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 02	19 04
20-markówka	23 49	23 54
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 55	117 75
Włoskie banknoty za 100 lir	94 90	95 15
Ruble	2 53 1/4	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 6558/9 (8) (14725)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacja realności lwh. 41 kgr. Dzieduszyse wielkie, składającej się z gospodarstwa włościańskiego.

Wartość szacunkowa realności wynosi 6780 kor., wartość przynależności składającej się z inwentarza gospodarczego wynosi 964 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4532 kor. co do realności, zaś 642 kor. co do przynależności.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

</

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 1155 kor. 56 hal., ad b) na 1436 kor. 75 hal., ad c) 2813 kor. 61 hal., ad d) 1450 kor. 26 hal. Najniższa cena wynosi: ad a) 770 kor. 58 hal., ad b) 957 kor. 84 hal., ad c) 1875 kor. 74 hal., ad d) 966 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 2 grudnia 1910.

(14563 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 2 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, obuwie, konfekcja damska i męska, kapelusze damskie i męskie.

Wtorek 3 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: kapelusze damskie, meble, fortepian, dywany, obrazy i kosztowności.

Środa 4 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i fortepian.

Czwartek 5 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: pianino, meble, obraz olejny i dywany.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 grudnia 1910.

L. cz. E. 1109/10 (5) (14701 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Mikulińcach zastąpionej przez adwokata dra Rossbergera odbędzie się dnia 20 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 654 gminy Rakowiec wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 7 grudnia 1910.

L. cz. E. 1256/10 (3) (14642 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Biny Kirsch, odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Ropczycach licytacja 1/3 części realności lwh. 265 ks. gr. gm. kat. Chechły wraz z przynależnościami składającymi się a) z 3 kamieni młyńskich z przyrządami, b) kadzi na ropę, c) dwóch studni, betonowej i drewnianej.

Części nieruchomości wystawionej na licytację są ocenione na 1133 kor. 33 hal., przynależności zaś na 633 kor. 33 hal. razem 1766 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 1177 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. E. 1043/10 (7) (14691 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Rodnera, kupca w Hnilica-h wielkich odbędzie się dnia 7 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Nowemiole licytacja realności lwh. 95 ks. gr. gminy kat. Dobromirka.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości, które jako zgodne z ustawą, równocześnie zatwierdza się, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosiółko, dnia 12 listopada 1910.

L. cz. E. 3041/10 (14726)

Dnia 31 marca 1911 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja połów realności obj. lwh. 146 i 175 gm. Tarnawa Jana Derkacza własnych stanowiących parcele gruntowe.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1/2 lwh. 146 na 825 kor., 1/2 lwh. lwh. 175 na 725 kor.

Najniższa cena wynosi ad lwh. 146 kwotę 550 kor., ad lwh. 175 kwotę 484 kor. Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 11 grudnia 1910.

L. cz. E. 753/10 (4) (14727)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku zastąpionej przez dra Jana Eugeniusza Białogórskiego adwokata w Dubiecku odbędzie się dnia 16 stycznia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XI licytacja realności lwh. 431 ks. gr. gm. Nienadowa obj. dłużników nieletnich Tomasza, Julii i Piotra Kozaków własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2578 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 1718 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 11 listopada 1910.

Ч. еп. Е. 4043/10 (6) (14618)
Едикт ліцитаційний.

Дня 16 січня 1911 о годині 9 перед полуднем відбуде ся в бюрі ч. 52 тугейшого суду ліцитація 4/25 частей реальности вгч. 66 в Торгановичах. Роля, огород і паствиско оцінені на 809 кор. 60 сот.

Найнившя ціна низше котрої продаж не наступить виносить 593 кор. 06 сот.

z dnia 30 grudnia 1910.

Варункі ліцитаційні і інші відносні документа перезртіти можна в суді тугейшим в бюрі ч. 45.

Такі права, після котрих нинішня ліцитація булаби недопущальною, належить зголосити до суду найпізніше при визначені терміні ліцитаційнім, інакше рощеня того рода що до самої недвижимоости не могили бути підношені.

Тоті особи, для котрих які права або тигари на повншої недвижимоости будь тепер вже суть, будь в току поступованя ліцитаційного повстануть, завідомлені будуть о дальших видаренях того поступованя тільки через прибите на табличі судової если не мешкають в окрузі суду низше названого і не векажуть то мужь судови повномочника до доручень в місцевости Суду замешкалого.

Ц. к. повітовий суд, Відділ III.

Самбір, дня 6 грудня 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (1) (14718 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej bhp. Israela Jachiel Zinna z Podhajec.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika Sądu p. Tadeusza Munka zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Henryka Nuteka z Podhajec.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3 stycznia 1911 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami, jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach najdalej do dnia 23 stycznia 1911, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 6 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podhajcach lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. S. 1/9 S. 2/9 (162) (14720)

W konkursie Izraela Silbera i w konkursie masy spadkowej bhp. Abrahama Goldberga przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnieść ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 23 grudnia 1910.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 27 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stryju w biurze Nr. 85.

Na audyencję wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego za ręcę i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 grudnia 1910.

Komisarz konkursowy.
Buczyński.

Konkurs.

L. 3478 (14705 2—3)
Konkurs.

Wydział powiatowy w Trembowli ogłasza niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Strusowie dla gmin i obszarów dworskich: Strusów, Warwaryńce, Nałuże, Zazdrość z przysiółkiem Nowy Tyczyn, Pantalichy, Bernadówka, Tintków, Darachów, Słobódka strusowska, Ruzdzwiany i Zubów.

Płaca lekarza okręgowego w Strusowie wynosić będzie rocznie 1000 (tysiąc) koron, z prawem do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1900 Dz. ust. kr. Nr. 68 tudzież ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 600 kor. (sześćset koron).

O posadę powyższą ubiegać się mogą lekarze, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i posiadający wymogi kwalifikacyjne przepisane w § 7 ust. z dnia 2 lutego 1891 Dz. ust. kr. Nr. 17.

Podania o nadanie powyższej posady należy wnieść do Wydziału powiatowego najpóźniej do 25 stycznia 1911 r.

Z Wydziału powiatowego.

W Trembowli, dnia 22 grudnia 1910.

Prezes:

J. Gromnicki w. r.

L. 2617 (14649 2—3)
Konkurs.

Gmina miasta Obertyna rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1500 kor.

Kandydaci wykazać się mają:

1. obywatelstwem austriackim;
2. dyplomem weterynaryjnym;
3. metryką, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 lutego 1911.

Zwierzchność gminna.

Obertyn, dnia 23 grudnia 1910.

Burmistrz: Gawliński m. p.

L. XIV. 2917 (14707 2—3)
Obwieszczenie.

Kompozytorzy i literaci pryncypalni do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, którzy zamierzają ubiegać się w roku 1911 o nadanie im rządowego stypendium artystycznego winni podania kompetencyjne, wystylizowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty wnieść najpóźniej do dnia 15 stycznia 1911 do c. k. Namiestnictwa (Rządu krajowego) miejsca przynależności lub pobytu.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Uprawnionymi do ubiegania się o te stypendya są tylko samodzielnie tworzący artyści, z wyłączeniem uczniów.

Podania zaopatrzyć należy:

1. wykazem studyów i dokumentami dotyczącymi stosunków osobistych petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania i stosunki majątkowe);
2. przedstawieniem sposobu, w jaki petent zamierza użyć stypendium państwowe go celem dalszego kształcenia się;
3. próbami dzieł petenta z których jedną zaopatrzyć należy nazwiskiem autora.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty.

Wiedeń, dnia 29 listopada 1910.

L. Prez. 33.636 (14612 2—2)
Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 294 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady naczelników kancelarii w Stryju i Tarnopolu z dniem 10 stycznia 1911 upływa.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 21 grudnia 1910.

Lwp. 2080/910 (14652 2—3)
Konkurs.

Wydział powiatowy w Skalicie rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tarnorudzie, do której przywiązana jest roczna płaca 1200 kor. i ryczałt na kosztą podróży w kwocie 800 kor. z prawem do emerytury.

Do okręgu powyższego należą miejscowości: Tarnoruda, Czerniszówka, Orzechowiec, Kaczanówka, Iwanówka, Rożyska, Turówka, Faszczówka, Łuka mała, Kokoszyńce, Kozina, Stawki o ludności 15.896 dusz.

Lekarz okręgowy w Tarnorudzie obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydium Rady powiatowej w Skalicie do dnia 31 stycznia 1911 zaopatrzone w dokumenta stwierdzające:

1. fizyczną zdatność petenta;
2. obywatelstwem austriackie;

3. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
4. nieskazitelny charakter;
5. znajomość języków krajowych;
6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
7. nieprzekraczalny wiek lat 40.
Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykazali się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Skafacie, dnia 19 grudnia 1910.

Prezes Rady powiatowej:
Piniński.

L. 4516/10 (14717 1—3)
Wydział Rady powiatowej w Horodence ogłasza

Konkurs

na posadę sekretarza z poborami: stała płaca 2800 kor., dodatek aktywalny 600 kor., dodatek na pomieszkanię 800 kor. i 5 czteroleci po pr. od stałej płacy.

Kandydaci mają wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Horodence do 31 stycznia 1911 r. i przedłożyć:

- a) świadectwo z ukończenia praw i z dwóch egzaminów państwowych,
- b) że nie przekroczyli 40 rok życia,
- c) świadectwo zdrowia — i wykazać się d) obywatelstwem austriackim.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury.

Wydział powiatowy.

Horodenska, dnia 23 grudnia 1910.

Prezes Theodorowicz.

L. Prez. 1206 6/10 (14749 1—3)
Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Gorlicach jest do obsadzenia natychmiast posada stałego pomocnika względnie pomocnicy kancelaryjnej z płacą 2 kor. 50 hal. dziennie.

Podania udokumentowane wnoszą należy najpóźniej do dnia 10 stycznia 1911.

C. k. Naczelnictwo Sądu powiatowego.
Gorlice, dnia 27 grudnia 1910.

L. Prez. 2990 4/10 (14734 1—3)
Konkurs.

Przy domu więziennym w Krakowie jest do obsadzenia posada dozorczyńni więźni z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 320 kor. rocznie i prawem do pomieszkani w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie do dnia 31 stycznia 1911.

W tychże podaniach należy dołączyć: mi urzędowymi dokumentami względnie w inny sposób wykazać:

1. obywatelstwo austriackie;
2. pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia;
3. fizyczną zdolność do służby;
4. nieposzlakowane życie;
5. bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo;
6. znajomość czytania, pisanie, rachunków, języka polskiego oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż na razie obsadzona prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźni, która pobierać będzie dziennie wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 80 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwu lat będzie mogła pomocniczą dozorczyńni więźni wrazie zadawalniającej aplikacji uzyskać bez ponownego ubiegania się stałą posadę dozorczyńni więźni na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Blizszych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelarii Prezydium Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydium Sądu krajowego karnego.
Kraków, dnia 27 grudnia 1910.

Wyroki prasowe.

Gl. 289 (14811)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 15. Dezember 1910, Pr. 29/10, die Weiterverbreitung der Nummer 3807 der Zeitschrift: „Il Giornale di Pola“ vom 12. November 1910 wegen der Stellen von „Certi fedelissimi“ bis „apprezzamento dei suoi tutori“ und von „nel dolore e nello sdegno“ bis „gli scandali giudiziari“ des Artikels: „Il processo di Graz“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 16. Dezember 1910, Pr. I. 110/10, die Weiterverbreitung der Nummer 345 der Zeitschrift: „Lidove Noviny“ vom 16. Dezember 1910 wegen der Stellen von „Bude li jiz“ bis „ve sve nahote“, ferner von „Oznamujeme vam“ bis „neprirodozna zpusobnost“ und von „Pak-li ale“ bis „jen k cinum!“ des Artikels: „Bude-li jiz te troufale drzosti konec?“ nach § 302, 488, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Gl. 290

(14712)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnis vom 15. Dezember 1910, Pr. VII. 18/10, die Weiterverbreitung der Doppelnummer 14 und 15 der Zeitschrift: „Grobian“ vom Anfang Dezember 1910 wegen der Stellen von „Die Romkirche möchte unser Volk“ bis „Papstglauben zu halten“, von „Wir mobilisieren den deutschen“ bis „Attheist dessen nicht schämt“, von „Die Romkirche“ bis „im deutschen Wesen“, von „Und die Gebildeten unter uns“ bis „praktisch den Nutzen hat“, von „dieser Riß aber wäre“ bis „nicht mehr aufhalten“, von „Wir betrachten es als ein“ bis „eingetränfelt zu bekommen“, von „Es wird, es mußte gelingen“ bis „Scharen auch begreifen, von „So nehmen wir den Kampf“ bis „Feigheit, Fälschung“, von „Hoffentlich wird an die Brust“ bis „angeheftet werden“ des Artikels: „Zwei Gfrettsbrüder“; von „Wir brauchen die Romkatheten“ bis „Bettstatt auszuheben“ des Artikels: „Jetzt erst recht nicht“; von „Mädelslein, Mädelslein“ bis „leuchten beim Beichten“ des Gedichtes: „Domglocken in Klagenfurt“; von „Die Jesuiten wandten sich“ bis „eins hinter die Ohren“ des Artikels: „Die süßen Jesuiten“ nach § 63, 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 15. Dezember 1910, Pr. 31/10, die Weiterverbreitung der Nummer 3808 der Zeitschrift: „Il Giornale di Pola“ vom 13. Dezember 1910 wegen der Stellen von „Ritornando adunque“ bis „province italiane soggette all'Austria“ und von „Siamo perfettamente d'accordo“ bis „anche di borbonico“ des Artikels: „Il processo di Graz“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 16. Dezember 1910, Pr. 33/10, die Weiterverbreitung der Nummer 3808 der Zeitschrift: „Il Giornale di Pola“ vom 14. Dezember 1910 wegen der Stellen von „Una delle due“ bis „ai nostri reggitori“ und von „Le parole della lagespost“ bis „non dimenticano“ des Artikels: „Si deve condanare che senza fedeltà verso l'impero“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. I. 56/10, die Weiterverbreitung des Heftes 8 der Zeitschrift: „Vlna škola“ vom 15. Dezember 1910 wegen der Stellen von „Od prvopocátku církev“ bis „doslovných dvířkách“ des Artikels: „St. Hruby; Vychovatelske nariadení Zolovy“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. I. 569/10, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Zar“ vom 15. Dezember 1910 wegen des Artikels: „Zrnka“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. I. 570/10, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Mlynarske Listy“ vom 15. Dezember 1910 wegen der Stellen von „Naproti tomu“ bis „dobré vule“ des Artikels: „Vanocni uvaha“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. I. 571/10, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Mladé Proudy“ vom 16. Dezember 1910 wegen der Stellen von „Jinak ale“ bis „nejsou zdraví“, von „A jak se jedna“ bis „hodin“, von „Antimilitarismus“ bis „odpiraji“, von „Je to skandal“ bis „zpusobem“ und von „Jak jinak“ bis „je proklínat“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. I. 572/10, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Narodni Obzor“ vom 17. Dezember 1910 wegen der Stelle von „To znamena“ bis „pro blahobyt“ des Artikels: „Dopis z Vidne“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Böhmen-Leipa hat mit dem Erkenntnis vom 17.

Dezember 1910, Pr. 25/10, die Weiterverbreitung der Nummer 98 der Zeitschrift: „Nordböhmisches Volksstimme“ vom 14. Dezember 1910 nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. 69/10, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Nordwestböhmisches Volkszeitung“ vom 17. Dezember 1910 wegen des Artikels: „Frauen, kauft keine.“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. 37/10, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Vychodocesky Obzor“ vom 15. Dezember 1910 wegen der Stelle von „A nelze pochybovat“ bis „ei bronzu“ des Artikels: „Zasluzna medaille“ nach § 63 St. G. verboten.

Gl. 291

(14713)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 19. Dezember 1910, Pr. XXX. 359/10, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker“ Nummer 24 vom 15. Dezember 1910, 15. Jahrgang, und zwar: 1. Seite 185 von „was muß das“ bis „Staatsanwaltes braucht“, 2. Seite 186 von „ihren Zweck als“ bis „des Papstums bloßgelegt“, 3. Seite 186 von „da spricht man“ bis „Menschen heranzüchtet“, 4. Seite 187 von „niemand aber stelle“ bis „Menschen denken“, 5. Seite 187 von „wohin wir auch“ bis „Inquisition!“, 6. Seite 188 von „das die Ketten“ bis „Welt herabdrück“, das Verbrechen nach § 122 a, b, d und das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 19. Dezember 1910.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gili hat mit dem Erkenntnis vom 19. Dezember 1910, Pr. 48/10, die Weiterverbreitung der Nummer 286 der Zeitschrift: „Narodni dnevnik“ vom 16. Dezember 1910 wegen des Artikels: „Skandalöse razmere pri sodiscih na Spodnjem Stajerskem“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnis vom 19. Dezember 1910, Pr. VI. 17/10, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Untersteirische Volkszeitung“ vom 17. Dezember 1910 wegen des Artikels: „Die christliche Geschäftswelt und der Weinachtsmarkt“ mit der Parole: „Kauft nicht bei Juden!“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. Dezember 1910, Pr. IX. 148/10, die Weiterverbreitung der Nummer 338 der Zeitschrift: „La Tribuna“, ddo. Rom, 5. Dezember 1910, nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. Dezember 1910, Pr. IX. 150/10, die Weiterverbreitung der Nummer 129 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste“ vom 13. Dezember 1910 wegen der Entfälschung: „Alla k. k. Procura...“ und „Ai Giurati di Graz“; des Artikels: „Brano di un rapporto politico al Ministero dell'Interno“; der Stellen von „Debbo tuttavia fare“ bis „i nervi a pezzi grossi“ und von „I Tribunali non“ bis „per lesion d'onore“ des Artikels: „Riepilogando“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. Dezember 1910, Pr. IX. 149/10, die Weiterverbreitung der Nummer 291 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 13. Dezember 1910 wegen der Stellen von „E' abbiamo gia ieri“ bis „non possiamo esimerci di postillarle“ und von „Ebbene costui“ bis „artificiosa e insidiosa“ des Artikels: „Perito... esperto e sincero“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 17. Dezember 1910, Pr. IX. 151/10, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Il Crepuscolo“ ddo. Mailand, vom 11. Dezember 1910, nach § 65 a St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 19. Dezember 1910, Pr. 38/10, die Weiterverbreitung der im Druck des J. Scholle in Chrudim und im Verlage der Filiale der Typografische Beseda in Chrudim erschienenen Reklameflyers: „Vanocni oznamovatel“ wegen der Artikel: „Kanka v matrice“ und „Zpoved“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bilsen hat mit dem Erkenntnis vom 19. Dezember 1910, Pr. 43/10, die Weiterverbreitung der Nummer 969 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht an der Miesja“ vom 17. Dezember 1910 wegen der Stelle von „Wer das Ringen“ bis „ehe es zu spät ist“ des Artikels: „Zur Verzeihung West-Böhmen“ nach § 302 St. G. verboten.

Gl. 292

(17414)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 19. Dezember 1910, Pr. XI. 119/10, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Svepomoc“ vom 16. Dezember 1910 wegen der Artikel: „Co k tomu rici“, „Aby se nedozvedeli nasi ctenari“ und „Celostranovy inzerat...“ nach § 98 C. 302 St. G. und § 24 Pr. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnis vom 18. Dezember 1910, Pr. 23/10, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Glas Radnoga Naroda“ vom 16. Dezember 1910 wegen der Notiz aus Sebenico unter dem Titel: „Nasilni i bahavi officer“, und zwar in der Stelle von „u Dalmaciji“ bis „bludnice“ nach § 488 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Dz. hip. 3058/10 (13708)
E d y k t.

Tomaszowi Cebryńskiemu z Czerniowa mazowieckiego mają być doręczone uchwały c. k. sądu powiatowego w Zbarażu z dnia 18 czerwca 1910 Dz. h. 1719/10 i uchwała tusadowa z dnia 27 lipca 1910 Dz. hip. 2452/10 wedle których zainstalowano na jego rzecz w wykazie hip. I. 1180 księgi gr. gminy kat. Kujdańce prawo własności parceli grunt. I. 1148/1 wydzielonej z dóbr Kujdańce Iw. 91 tusad. księgi gr. dla większych posiadłości.

Ponieważ miejsce pobytu Tomasza Cebryńskiego obecnie jest niewiadome, przeto dla strzeżenia jego praw ustanawia się kuratora w osobie Franciszka Mielnika w Czerniowie mazowieckim.

Tenże kurator ma Tomasza Cebryńskiego w oznaczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować, aż tenże albo sam w sądzie się zgłosi, albo pełnomocnika wymieni.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 września 1910.

L. cz. C. II. 794/10 (14728)
E d y k t.

Przeciw Aleksandrowi Czaczko z Wysowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Józefa Koses z Czigełki pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja na dzień 5 stycznia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adwokata Męcińskiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 19 grudnia 1910.

L. cz. Cw. 2649/10 (1)
E d y k t.

Przeciw Gronemowi Steinbockowi i Esterze Steinbock, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łanucie pozew o 150 kor. i 120 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Holzera adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Gronema i Esterę Steinbocków w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 16 listopada 1910.

EDYKT

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. we Lwowie, wzywa uprawnionych do depozytów sądowych niżej wymienionych, znajdujących się w przechowaniu przez przeszło lat trzydzieści, by prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc tem pewniej wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu depozyta te uznane zostaną za przepadłe i jako takie wydane c. k. Skarbowi Państwa.

Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Książeczki kasy oszczędności		Koszto-wności	
		K.	h.	K.	h.
tom I. f. 91	Masa spadkowa Floryana Dufefa z Zamarstynowa	122	36	—	—
tom I. f. 84	Masa egzekucyjna Maryi Faison przeciw Leopoldowi i Katarzynie Fechter	160	21	—	—
tom I. f. 11	Masa kuratelna Michała Szmigielskiego z Wulki hamulec	34	92	—	—
tom I. f. 25	Masa spadkowa Parani Szczepił z Sygniówki	51	74	—	—
tom I. f. 27	Masa spadkowa Grzegorza i Jakóba Millerów z Zimnej wody	138	52	—	—
tom I. f. 37	Masa sporna Franciszki Bubel, Anny Facickiej i innych przeciw Jakóbowi Świętockiemu	124	26	—	—
tom I. f. 78	Masa spadkowa Eudokii Ocas vel Ozoś z Brzuchowic	16	60	15	—
tom I. f. 79	Masa spadkowa Ewy Latawiec z Brzuchowic	334	36	—	—
tom I. f. 81	Masa egzekucyjna Anastazy Włodek contra Janowi Czuchraj ze Zniesienia	6	93	—	—
tom I. f. 89	Masa egzekucyjna Anny Tomaszewskiej contra Wawrzyńcowi Gąsiorowskiemu z Kulparkowa	3	98	—	—
tom I. f. 106	Masa spadkowa Katarzyny Białek z Sokolnik	83	28	—	—
tom I. f. 119	Masa egzekucyjna Herscha Tiegera contra Abraham Gerstler z Czelowiec	6	8	—	—
tom I. f. 111	Masa niewiadomego właściciela	146	—	—	—
tom I. f. 110	Masa pupilarna Anny Gruska z Błohorszczy	6	40	—	—
tom I. f. 115	Masa spadkowa Bazylego Stebelińskiego z Hołoska wielkiego	13	46	—	—
tom I. f. 115	Masa Maryanny Teodora Wertyporochów względnie właścicieli realności Nr. 20 w Zniesieniu położonej	751	40	—	—
tom I. f. 123	Masa egzekucyjna Biny Rosenthal contra Markusowi Charaton i Sarze Techner ze Zniesienia	16	43	—	—
tom I. f. 125	Masa spadkowa ks. Szymona Witrykusza z Grzybowic	4	71	—	—
tom I. f. 135	Masa spadkowa ks. Joachima Czornyka z Grzędy	21	16	—	—
tom I. f. 145	Masa egzekucyjna Edwarda Smolki contra Józefowi Chodzieckiemu z Zubrzy	23	48	—	—
tom I. f. 139	Masa spadkowa Herscha Silbersteina contra Jan Czorny z Jakimowa	3	58	—	—
tom I. f. 139	Masa egzekucyjna Salomona Alenharda contra Abraham Spielman z Żółkwi	2	92	—	—
tom I. f. 142	Masa spadkowa Marvi Koszewicz ze Zniesienia	23	46	—	—
tom I. f. 149	Masa egzekucyjna Jana Popek contra Antoni Mokrzycki Zamarstynów	3	37	—	—
tom I. f. 151	Masa spadkowa Maryi Tokarskiej z Hodowic	107	28	—	—
tom I. f. 149	Masa spadkowa Wasyli Heryszyna vel Biły z Grzybowic	15	46	—	—
tom I. f. 152	Masa wierzycieli Maryi Langweber z Kleparowa a to Reginy Standylo, adw. dr. Dobrzańskiego, Wojciecha Jaworskiego i Macieja Kowalskiego	130	4	—	—
tom I. f. 159	Masa egzekucyjna Naftalego Wallacha contra Baruchowi Wolfowi Kreiner ze Zniesienia	1	50	—	—
tom I. f. 165	Masa egzekucyjna Teobalda Harlosa contra Simche Fleischer z Jaryczowa nowego	3	98	—	—
tom I. f. 179	Masa egzekucyjna Towarzystwa zaliczkowego contra Grzegorzowi i Katarzynie Makarys	4	67	—	—
tom I. f. 180	Masa egzekucyjna Izaka Oelnika contra Antoni Kutscheira	15	12	—	—
tom I. f. 182	Masa egzekucyjna Józef Koziół contra Józef Bednarski	2	—	—	—
tom I. f. 183	Masa egzekucyjna Tomasz Koziół contra Szczepan Miecznik	9	31	—	—
tom I. f. 192	Masa egzekucyjna Jakób Pelz contra Michał i Marya Łęzny	11	74	—	—
tom I. f. 194	Masa egzekucyjna Seńko Semen contra Danyło Wertyporoch	2	8	—	—
tom I. f. 202	Masa egzekucyjna Wojciech Głowacki contra Marya i Walenty Płacheński	1	64	—	—
tom I. f. 20	Masa spadkowa Bazylego Lampijki z Zaszkowa	4	36	—	—
tom I. f. 67	Masa egzekucyjna Sary Berggrün contra Abraham Spielman	9	34	—	—
tom I. f. 4	Masa Jana Chybika	48	72	—	—
tom I. f. 114	Masa egzekucyjna Marcina Preisa contra Jędrzej Pawlaczek	6	29	—	—
tom I. f. 178	Masa egzekucyjna Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie contra Kasper Golar z Hołoska małego	101	40	—	—
tom I. f. 114	Masa niewiadomego właściciela przytrzymanej klaczy	28	88	—	—
tom I. f. 141	Masa egzekucyjna Zakład kredytowy włościański contra Jan Duliba z Barszowie	35	62	—	—
tom I. f. 158	Masa egzekucyjna Bellak Rebecki contra Schlo-ma Goldnicki ze Zboisk	—	—	6	—
tom I. f. 150	Masa egzekucyjna Magdy Bernes contra Perl Friedman z Zamarstynowa	—	—	8	—
tom I. f. 138	Masa egzekucyjna Izaka Bergera contra Antoni i Marya Stupniccy z Wulki hamulec	150	33	—	—
tom I. f. 121	Masa egzekucyjna Jana Korpaka contra Salomon Sekler, Izak Waag i tow.	53	12	—	—

Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Książeczki kasy oszczędności		Koszto-wności	
		K.	h.	K.	h.
tom I. f. 170	Masa niewiadomego właściciela klaczy	30	52	—	—
tom I. f. 82	Masa egzekucyjna Józef Miśkiewicz contra Franciszek Piątkowski	5	61	—	—
tom I. f. 167	Masa egzekucyjna Teobalda Harlosa contra Simche Fleischer	3	98	—	—
tom I. f. 93	Masa Leiby Istriela	—	—	9	60

C. k. Sąd powiatowy Sekcyi II., Oddział I.
Lwów, dnia 28 listopada 1910.

L. Prez. 5357 (18/10) (14663 2-3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej z dniem 16 lutego 1911 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Przewodniczącym sądu przysięgłych: Artura Auticha radcę Dworu Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami Przewodniczącego: dr. Bohdana Krynickiego Wiceprezydenta sądu obwodowego i radców sądu krajowego wyższego: Teofila Gielitowicza, Światosława Szankowskiego i Józefa Horitzę, tudzież radców sądu krajowego: Fryderyka Bertoniego, Jana Vincenza, Jana Schneidra, dr. Józefa Hanczakowskiego, Antoniego Starkiewicza i Klemensa Kulezyckiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 22 grudnia 1910.

L. Prez. 2709 (18/10) (14665 2-3)
Obwieszczenie.
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla pierwszej, dnia 20 lutego 1911 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Marceliego Miśkiewskiego c. k. radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami Przewodniczącego, Henryka Góralskiego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego i c. k. radców sądu krajowego wyższego Franciszka Buczyńskiego, Karola Vincenza, tudzież c. k. radców sądu krajowego Włodzimierza Łukawieckiego, Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera i Jana Gailhofera.
Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stryj, dnia 22 grudnia 1910.

L. Prez. 3304 (18 P./10) (14663 2-3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej dnia 20 lutego 1911 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. Prezydenta tego sądu dr. Wiktoryna Mańkowskiego przewodniczącym, zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Piotra Janickiego tudzież radców sądu krajowego Franciszka Ksawerego Brzozowski go i Józefa Jaworskiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 22 grudnia 1910.

L. Prez. 3026 (18) P./10 (14656 2-3)
Obwieszczenie.
Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla pierwszej zwyczajnej z dniem 20 lutego 1911 o godz. 9 przed poł. rozpoczynającej się kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądu przysięgłych Modesta Karatnickiego c. k. prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Marceliego Pileckiego i c. k. radców sądu krajowego Filemona Metellę, Juliana Dawidowicza, Józefa Willaume, Karola Bałabana i Leona Giełę.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 22 grudnia 1910.

L. Prez. 3133/18 P/10 14671 2-3)
Obwieszczenie.
JE. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym dnia 20 lutego 1911 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej Przewodniczącym sądu przysięgłych dra Eugeniusza Zwiskońskiego c. k. radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego Jana Zdżarckiego c. k. wice-

prezydenta sądu obwodowego i radcę sądu kraj. wyższego Atanazego Skobielskiego, tudzież c. k. radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Juliana Garlickiego, Kazimierza Watraszyńskiego, Tadeusza Dyakowskiego, dr. Franciszka Miszaleka.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 22 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 320/10 (14748)
Edykt.
Przeciw Janowi Strączkowi z Gorzejowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Towarzystwo zaliczkowe w Brzostku pozew o 480 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 grudnia 1910.
Celem strzeżenia praw Jana Strączka z Gorzejowej ustanawia się pana Jana Kulę w Zawadce, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Strączka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzostek, dnia 18 grudnia 1910.

L. cz. Cw. 3149/10 (1) (13754)
Edykt.
Przeciw nieobecnej Annie Lehrhaupt przedtem w Tarnowie, wniosła Ernestyna Stieglitz przez adw. dr. Hellera w Tarnowie skargę o 1800 kor.
Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 listopada 1910 Cw. 3149/10 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Żmigród w Tarnowie będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 19 listopada 1910.

L. cz. Cw. 1322/10 (4) (13583)
Edykt.
Przeciw Iwanowi Rydoszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Kasę oszczędności wołn. król. m. Sanoku pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 600 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydany został dnia 3 listopada 1910 nakaz zapłaty do Cw. 1322/10 (1).
Celem strzeżenia praw Iwana Rydosza ustanawia się pana dr. Gawła adw. w Sanoku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 14 listopada 1910.

L. cz. Cg. VII. 122/10 (2) (13694)
Edykt.
Ernestynie Kieferbaum w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym we Lwowie przeciw niej o uznanie mocy egzekucyjnej tus. nakazu zapłaty sumy wekslowej 560 kor. zpn. 1 cz. Cw. III. 1912/9 ma być doręczony pozew z dnia 12 listopada 1910 Cg. VII. 122/10, którym powódka Hania Joseph domaga się uznania mocy egzekucyjnej tus. nakazu zapłaty sumy wekslowej 560 kor. zpn. 1. cz. Cw. III. 1912/9 za zgasłą.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Ernestyna Kieferbaum przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adw. dr. O. Bergera we Lwowie.
Tenże kurator zastępywać będzie Ernestynę Kieferbaum w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 listopada 1910.

L. cz. C. III. 740/10 (1) (13760)
E d y k t.

Przeciw Pawłowi Lubasowi ze Świlczy, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Świlczy pozew o 313 kor. 9 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 listopada 1910 o godz. 9 rano

Celem strzeżenia praw Pawła Lubasa ustanawia się pana adw. Bolesława Działłoty z Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Lubasa w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rzeszów, dnia 12 listopada 1910.

L. cz. Tab. 2011/10 (13709)
E d y k t.

Piotrowi i Maryannie z Franczaków Farnausom z Dojazdowa ma być doręczoną uchwała z dnia 7 lipca 1909 liczbą tab. 3242/9.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Piotr Farnaus i Maryanna Farnausowa przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dr. Tadeusza Głuszkiego adw. w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIX.
Kraków, dnia 13 września 1910.

L. cz. Dh. 4703/10, Dh. 4704/10 (13891)
Nieobecnym 1) Dmytrowi Zajęczkowskiemu, 2) Maryi Zajęczkowskiej przedtem w Tyszkowcach obecnie w Kanadzie mają być doręczone uchwały tabularne ad 1) z 7 lipca 1910 l. hip. 3441, ad 2) z 7 lipca 1910 l. hip. 3442 pozwalające zainstalowania praw własności realn. wyk. hip. l. 1978, 2907 ks. gr. gm. Tyszkowce.

Kuratorem dla strzeżenia praw ustanowiono adw. dr. Werbera, który zastępywać ma nieobecnych dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Horodenka, 15 października 1910.

L. cz. E. 1291/10 (10) (13814)
W sprawie egzekucyjnej Mindli Hebenstreit przeciw Izraelowi Gos hesowi i tow. o 400 kor. etc. wobec niemożności doręczenia ts. uchwały z dnia 24 marca 1910 E. 1291/10 (2) nieznanym z życia i z miejsca pobytu wierzycielom hipotecznym Salomonowi Meislichowi i Izraelowi Rosenstrauchowi ustanawia się dla nich kuratora ad actum w osobie p. dr. Wilkowskiego w Rawie, które mu zarządza się doręczenie wspomnianej uchwały oraz nowo zapasć mających w tej sprawie uchwał aż do zgłoszenia się wymienionych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 2 grudnia 1910.

L. cz. Cw. 5064/10 (2) (13679)
E d y k t.

Przeciw Władysławowi Jabłonowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Bank zaliczkowy w Czortkowie pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 7 października 1910 l. cz. Cw. 3064/10 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Jabłonowskiego ustanawia się p. adw. dr. Blaustejna w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 listopada 1910.

Ч. сп. Сд. I. 545/10 (1) (14741)
Е д и к т.

Против Абрагамова Брилера, которого місце побугу не в відоме, вніс Йосиф Файнштайн з Хоросткова в ц. к. окружний суді в Тернополі позов о заплату 2000 кор. зупн.

На підставі позову з 15 грудня 1910 р. Сд. 545/10 (1) визначено термін до першої авденції на день 29 грудня 1910 р. о годині 8-30 рано в тутейшм суді, садл ч. 25.

Для стереження прав Абрагама Брилера установляе ся пана др. Шпайзера, адвоката в Тернополі, куратором.

Тойже куратор буде куранда в вгаданій справі на его небезпеченство и кошта так довог заступати, аж він або в суді вгосить ся або виминить повновластця.

Ц. к. Суд окружний, Відділ I.
Тернопіль, дня 15 грудня 1910.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 4/10, P. V. 106/10 (5) (13717 2-3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Petra Kuchtaruka syna Maksyma w Delatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Flysa s. Petra w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 26 października 1910.

L. cz. P. IV. 122/10 (4) (13672 2-3)
E d y k t.

Ksenka Stefanyszyn została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Josafata Popowicza z Ostaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 6 października 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 1687 Rg. B. 50 (13745)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Kolej lokalna Lwów-Stożanów, po niemiecku: Lokalbahn Lemberg-Stożanów.

Przedmiot przedsiębiorstwa: budowa i eksploatacja kolei lokalnej ze Lwowa do Stożanowa i ewentualnie budowa, nabycie i eksploatacja kolei dowozowych i dalszych linii kolei lokalnej.

Stosunki prawne: Spółka akcyjna opierająca się na statucie zatwierdzonym przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z 26 sierpnia 1910 L. XIII. 1812/3 imieniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych na podstawie reskryptu tego Ministerstwa z 6 października 1909 L. 32.966. Czas trwania określony jest w § 5 statutu. Kapitał zakładowy wynosi 4.828.400 kor. i składa się z 12.071 sztuk na okaziciela opiewających akcyj po 400 kor.

Zarząd tworzy Rada zawiadowcza składająca się z 9 członków, którymi są:

a) dr. Stanisław Henryk hr. Badeni, poseł na Sejm krajowy, właściciel dóbr, zamieszkały w Koropcu, prezes Rady zawiadowczej,

b) dr. Marcin Szarski, c. k. radca Dworu, dyrektor gal. Banku przemysłowego zamieszkały we Lwowie, zastępca prezesa Rady zawiadowczej,

c) ks. Michał Cegielski, gr. kat. proboszcz i dziekan, wiceprezes Rady powiatowej, zamieszkały w Kamionce Strumikowej,

d) Waleryan Krzeczunowicz, właściciel dóbr i wiceprezes Rady powiatowej, zamieszkały w Jaryczowie nowym,

e) Karol Kazimierz Listowski, c. k. radca Dworu, em. zastępca dyrektora kolei państwowych, zamieszkały we Lwowie,

f) Bronisław Magierowski, c. k. radca Dworu, em. starszy inspektor Generalnej Inspekcji austriackich kolei, zamieszkały we Wiedniu (VI. Kopernikusgasse 11),

g) Józef Skwarczyński, radca Wydziału krajowego, zamieszkały we Lwowie (Gmach sejmowy, krajowe biu o kolejowe).

h) dr. Tadeusz Solowij, adwokat krajowy i syndyk Banku krajowego, zamieszkały we Lwowie,

i) Roman Ujejski, właściciel dóbr, prezes Rady powiatowej w Pawłowie o. p. Cholejów — członkami Rady zawiadowczej.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 członków Rady zawiadowczej albo podpis jednego z nich łącznie z podpisem jednego urzędnika Towarzystwa, któremu udzielona została prokura (ten ostatni podpisuje z dodatkiem wskazującym prokurę).

Ogłoszenia zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Dzień wpisu: 17 października 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 15 października 1910.

L. cz. Firm. 235/10 Stow. I. 136 (13825)
O b w i e s z c e n i e.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy Towarzystwa zaliczkowe w Dukli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Wedle statutu uchwalonego w dniu 31 stycznia 1899 na VII. walnem zgromadzeniu dyrekcja składa się z trzech dyrektorów i z trzech zastępców dyrektorów. Dyrekcja zastępuje stowarzyszenie sądownie i pozasądowo z wszystkimi jej na podstawie § 15 i następnych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. przysługującymi atrybutami i podpisuje za stowarzyszenie. Podpis za stowarzyszenie skutecznie się w ten sposób, że podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu

dwóch członków dyrekcji (§ 17) ustawy. Członkowie dyrekcji Bajomir Eminowicz i Franciszek Jarosz wystąpili.

Na walnem zgromadzeniu w dniu 14 lutego 1910 wybrano na dyrektorów: Seweryna Gołębiowskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora i Feliksa Sukulskiego, dzierżawcę dóbr w Cergowy, zaś na zastępcę dyrektora Franciszka Soleckiego, właściciela realności w Dukli. Wobec tych zmian wchodzi obeckie w skład dyrekcji dyrektorowie Zdzisław Stoński, Seweryn Gołębiowski, Feliks Sukulski i zastępcy dyrektorów Dionizy Nowakowski, Franciszek Solecki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 19 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1253/10 Stow. III. 23 (13869)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łapanów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łapanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Piotr Ziolkowski, zastępca przełożonego zarządu i Marcin Zdebski, członek zarządu.

2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Stanisław Krzyżanowski, dotychczasowy przełożony zarządu wybrany zastępcą przełożonego zarządu; w miejsce jego wybrano przełożonym zarządu ks. Karola Gelatę, wikaryusza w Łapanowie a następnie w miejsce tego ostatniego wybrano przełożonym zarządu Karola Bieguna, kierownika szkoły w Łapanowie.

Nadto wybrany członkiem zarządu Stanisław Paszkot, gospodarz w Brzozowiej.

Odtąd więc stanowią zarząd: Karol Biegun, jako przełożony, Jan Stanisław Krzyżanowski, jako zastępca przełożonego, Stanisław Zdebski, Ignacy Kucharezyk, Józef Kopta i Stanisław Paszkot, jako członkowie zarządu.

Data wpisu: 18 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1705/10 Stow. I. 320 (13873)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba firmy: Tłuste.

Brzmienie firmy: Instytut kredytowy dla handlu i przemysłu w Tłustem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku „Credit Institut für Handel und Gewerbe in Tluste registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemysle, handlu i ziemiście za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Skutkiem rozwiązania stowarzyszenia i zwinięcia czynności.

Dzień wpisu: 18 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 listopada 1910.

L. cz. Firm. 286/10 Stow. III. 36 (13752)
O g ł o s z e n i e.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Nowym Targu w dniu 18 września 1910 odbytem uchwalono częściową zmianę, a mianowicie §§ 1 ust. 2, 26, 46 i 50 dotychczasowego statutu. Istotnymi zmianami odtąd obowiązującymi są: § 1 ust. 2.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże kapita-

łów potrzebnych im do obrotu w handlu, przemysle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu wszystkim członków.

§ 46. Udział członków ustanawia się na 5 kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów po 5 koron.

Udziały muszą być wpłacone w całości zaraz po przystąpieniu członka do Kasy stowarzyszenia § 5 ust. 5 ustawy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1254/10 Stow. III. 128 (13868)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łapanów.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Łapanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Sebastian Waksmundzki sekretarz.

Członkowie dyrekcji wybrani: W miejsce Kazimierza Siekierskiego wybrano przełożonym zarządu Jana Stanisława Krzyżanowskiego aptekarza w Łapanowie, zaś w miejsce tego ostatniego Franciszka Pagacza nauczyciela w Łapanowie.

Obecnie więc stanowią zarząd: Franciszek Pagacz jako przełożony, Stanisław Zdebski zastępca przełożonego, Kazimierz Siekierski sekretarz.

Data wpisu: 18 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 listopada 1910.

L. cz. Firm. 188/10 Rg. A. 17 (14098)
Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych.

Należy wpisać do rejestru handlowego A.

Siedziba firmy: Lutowska.

Brzmienie firmy: Eisig Segel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: interesa pieniężne.

Właściciel (I): Eisig Segel.

Dzień wpisu: Sanok 25 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 19 października 1910.

L. cz. Firm. 206/10 Rg. A. 14 (14099)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Do rejestru A.

Siedziba firmy: Sanok.

Brzmienie firmy: N. Ramera syn Artur Ramer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mebli, luster i dywanów.

Właściciel firmy: Artur Ramer.

Data wpisu: Sanok dnia 24 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 listopada 1910.

L. cz. Firm. 396/10 Rg. A. I. 104 (14013)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Chłyczce.

Brzmienie firmy: Abraham Winkler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna w Chłyczce.

Właściciel: Abraham Winkler w Chłyczkach dla istniejącego zakładu głównego udzielono prokurę Jakóbowi Margulies.

Dzień wpisu: 16 września 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 16 września 1910.

Doniesienia prywatne.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyjemność wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojęstwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyk. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizjologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako banki mydlane. Brak zatrudnienia skracca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i potykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Paniąka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenia. Sen. Skutki imagacji. Słupy profesor wyklada optykę i objaśnia w noey stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służą, nie zna co to pany Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. It. d., it. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i ekspresowych, którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwoławczysk do (Nizy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

[illegible]

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Śliewackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa

Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta

Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmizowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarań, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, tworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienska z okienka“.

Karola Dickensa: „Graż czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieło młodej sieroty.

Włodęgo Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprowie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziomym“ Włodęgo Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Włodęgo Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennnej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE I PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE,
ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą
w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich
miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem
zatrzymaniem się we wszystkich sta-
cyach.

Telefon 452.

Telefon 452.

„ŻYCIE”

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcją Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom
bieżącego życia publicznego w Polsce i oświeclające je z punktu wi-
dzenia narodowej niepodległości, demokracji i postępu. W każdym ze-
szycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale
literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE”,
jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny
w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny.
Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego,
Rembowskiiego, Barwińskiego.

Obraz JANA MATEJKI „BITWA POD GRUNWALDEM”

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo
Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową
z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle
oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem
barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiąt-
kowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15'—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40'—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należitości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko
właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji.
Wszelkie więc wydawnictwa jakiegoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

5 do 7 pokoi, kuchnia eta. do wynajęcia plac
Akademicki 3, bliższa wiadomość Gródecka 51,
u właścicieli.

Poszukuję wykształconej osoby umie-
jącej obce języki w celu robienia tłu-
maczeń. Zgłosić się do Administracji Prze-
glądu.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez kore-
spondencyę.

**Kompletne urządzenia Salo-
nów, Buduarów, Jadalń i Sy-
pialń w najnowszych stylach
proszę oglądać w Magazynie**

K. TOCZYSKIEGO

**Lwów,
Sykstuska 19.**

Nr. telefonu 686.

SPÓŁKA KREDYTOWA BUDOWNICZYCH

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 11,

dostarcza swoim członkom wszelkich materiałów i wyrobów budowlanych wagonowo i w mniejszych ilościach
na przystępnych warunkach.

CENY KONKURENCYJNE!

WAPNO do budowy i nawozowe z własnej wapiarki w Cuniowie najlepszej jakości. — PORTLAND CEMENT z fabryk krajowych.
Podejmuje się osuszania nowych budowli — dostarcza patentowanych drzwiczek kominowych i wentylacji.

Bliższych wiadomości udziela najchętniej Dyrekcja.

Nr. telefonu 686.

Wspaniałe upominki na Nowy Rok!

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących
kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Komplety

„Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Główniej Ekspedycji Lwów, pasaż Hausmana 1. 9.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj
kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za
pobranem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Wysiewki

z najlepszych herbat po 1 kgr. 2 kor.
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Towarzystwo dla handlu, Przemysłu
i Rolnictwa Lwów, Romanowicza 1,

(dom własny)

wyłączne zastępstwo na Galicję i Bukowinę:

FABRYK Rur stalowych bez szwu austriackich
walcowni Mannesmann w Komotau i
Rur żelaznych spawanych w Schönbrunn.
Armatur firmy E. v. Münstermann w Bielsku, oraz
wiele innych,

otworzyło własne **Biuro Techniczne**
ze współudziałem sił fachowych, zajmujące się wy-
konaniem planów, kosztorysów i wszelkich robót,
wchodzących w zakres instalacji rurociągowych,
a w szczególności:

Wodociągów,
Urządzeń gazowych,
Centralnych ogrzewań, oraz
Oświetlenia gazem benoidowym (powietrze
nasycone parami benzyny), nadających się szcze-
gólnie do oświetlenia zakładów przemysłowych, gorzelń,
browarów, młeczarni, dworów, sanatoriów, szpitali
i t. p. oraz mniejszych miast.

Prócz wyszczególnionych wykonujemy wszelkie
inne prace techniczne i na zapytanie służymy bez-
płatnie potrzebnymi informacjami.

Jako zastępcy fabryk najważniejszych artyku-
łów, jesteśmy w stanie wykonywać poruczone nam
roboty po najniższych cenach.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi
utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku
literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych
wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincji 6 rub., zagra-
nicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb.
50 kop. „A. B. C.“ najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka
premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej
administracji, przeznaczona jest jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ**
FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą
odpowiadały, takimiż cyframi głównej wygranej **196** loterii klasycznej Kró-
lestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencja dla Galicji u St. Sokołowskiego, Biuro pism we
Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Urządzenia biur i kancelaryj wykonuje najsolidniej i punktualnie

FABRYKA MEBLI STYLOWYCH

Braci SIWEK (Zamarstynów)

Magazyn: Lwów, ul. Kopernika 3.

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOŁASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 1.

wyrabia i poleca

SYRUP sulfogujacolowy i syrop
sulfogujacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działano-
ści zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisja
przemysłowo-lekarska Towarzystwa Lekarskiego.

SYRUP SULFOGUJACOLOWY

jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2 kor.

SYRUP SULFOGUJACOLOWY Z KOLĄ

kosztuje kor. 2:50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki PIOTRA MIKOŁASCHA, we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwem!

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków fabryki „VITELIO“ pierwszej galicyjskiej Fabryki
olejków, esencji owocowych, eterów, musztardy i octu, które
się odbędzie dnia 9 stycznia 1911 o godzinie 5 po południu
w lokalu ul. Na Błonie 10 z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za II. półrocze roku 1910.
2. Rozszerzenie fabryki.
3. Wnioski członków.

Prezes Rady nadzorczej
Maksymilian Sychowski.